

Gazeta Samorządność

GAZETA BEZPŁATNA NR 54 LUTY 2021 ISSN 2299-7008 www.mws.org.pl

MAZOWIECKA
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



**Szczepić się,
czy nie?**



**WSPÓLNIE
BUDUJEMY
MAZOWSZE**

DOŁĄCZ DO NAS

MWS.ORG.PL

Dołącz do nas!

Stowarzyszenie Mazowiecka Wspólnota Samorządowa powstało w 2001 roku i od tego czasu nieprzerwanie działa i gromadzi liczne grono działaczy samorządowych i sympatyków, zaangażowanych w rozwój samorządnej Rzeczypospolitej.

Członkami i sympatykami MWS są w dużej części radni wszystkich szczebli samorządu lokalnego gminnego, powiatowego, a od wyborów w 2018r. mamy również swojego przedstawiciela w sejmiku mazowieckim. Wielu działaczy Wspólnoty Samorządowej pełni z wyboru mieszkańców ważne funkcje wójtów, burmistrzów, starostów oraz uczestniczy w kierowniczych strukturach rad gminnych i powiatowych. Członkowie MWS to także przedstawiciele różnych grup zawodowych, m.in. przedsiębiorcy, lekarze, nauczyciele, rolnicy.

Zrzeszamy szerokie grono osób które chcą aktywnie działać na rzecz swoich „małych ojczyzn”, a jednocześnie chcą zachować swoją niezależność i nie wiązać się z żadną z partii politycznych.



Bezpartyjny samorząd, którego przedstawicielami są osoby nieuwikłane w partyjne spory jest jednym z naszych głównych celów.

Działamy na rzecz rozwoju idei samorządności i zasad demokracji w życiu społecznym. Prowadzimy działalność na rzecz edukacji patriotycznej i obywatelskiej. Przestrzeganie zasad etyki i przejrzystość w służbie publicznej to podstawowa zasada którą kierujemy się w swojej działalności.

Zapraszamy do współpracy:

- bezpartyjnych samorządowców z całego województwa mazowieckiego,

- ekspertów z różnych dziedzin którzy przy wsparciu MWS chcieliby nagłaśniać proponowane przez siebie zmiany, np. w reformie oświaty, służby zdrowia, transportu, ekologii,
- przedsiębiorców - do działającego przy MWS Klubu gospodarczego,
- dziennikarzy - do współtworzenia portalu MWS oraz gazety Samorządność,
- wszystkich mieszkańców województwa, którzy chcą działać lokalnie dla swoich „małych ojczyzn” miejskich, gminnych czy powiatowych.

MWS.ORG.PL / BIURO@MWS.ORG.PL / [FB @ MAZOWIECKAWSPOLNOTA](https://www.facebook.com/MAZOWIECKAWSPOLNOTA)

Drodzy Czytelnicy!

Zapraszam do lektury 54 numeru Samorządności. Pierwszego wydania w 2021 roku.

W numerze znajdziecie m.in. wywiady z przedstawicielami branży fitness (rozmowa z Tomaszem Napiórkowskim str.5) oraz branży hotelarskiej (rozmowa z Marcinem Mączyńskim str. 5). Rozmawiamy również z przedstawicielami różnych szczebli samorządowych oraz prezentujemy stanowiska przyjęte przez MWS oraz Bezpartyjnych i Samorządowców w tematach proponowanych zmian w kodeksie wykroczeń, centralizacji zarządzania służbą zdrowia, podjęcia działań na rzecz ratowania przedsiębiorczości.

Nierówna walka z Covid-19 niestety cały czas trwa. Dlatego w numerze kilka artykułów jest poświęconych właśnie pandemii. Poprosiliśmy o wypowiedź w temacie szczepień doktora Zbigniewa Żyłę. Natomiast Wiesław Frydrych pisze o trudnych początkach szczepień (str. 9) oraz o wpływie pandemii na gospodarkę (str. 11). O odpowiedniej diecie, która jest teraz w szczególności ważna pisze mgr inż. Monika Krynicka-Gać (str. 10).

Zapraszam do współtworzenia gazety oraz zachęcam do wsparcia kolejnych wydań poprzez wykupienie reklamy.

Życzę zdrowia i wszelkiej pomyślności w 2021 roku!

PAWEŁ DĄBROWSKI
REDAKTOR NACZELNY
P.DABROWSKI@MPGMEDIA.PL



Doktor Żyła: Szczepienia to korzyść dla nas wszystkich

Szczepić się, czy nie szczepić?

Podobno życie ludzkie nie ma ceny. Szczepienia to korzyść dla nas wszystkich. W ciągu 3 miesięcy można odblokować gospodarkę kraju.

Wiercie mi, pracując jako lekarz na oddziale intensywnej terapii covidowej, powiem zdecydowanie: tak, trzeba zaszczepić się i to jak najszybciej. Osobiście marzę o „wolności” dla swoich najbliższych i braku lęku czy nie zachorują na Covid 19.

Niestety na razie proces szczepień idzie delikatnie mówiąc mało płynnie. Patrząc na realne tempo niektórzy mają szansę na szczepienie dopiero pod koniec roku. I, przynajmniej na razie, szczepionek jest po prostu za mało. Takich problemów nie ma np. Izrael. Zapłacili kilka razy więcej za szczepionkę niż inne kraje. Policzyli, że szybciej odblokują gospodarkę i to się im opłaci.

Czy możemy coś zrobić, by przyspieszyć? Według mnie tak. Powinniśmy kopiować najlepsze wzorce w tym zakresie.

Oto kilka propozycji:

- Zmniejszenie puli rezerwowej na drugą dawkę. Umiera codziennie kilkaset ludzi a szczepionki leżą beużytecznie w magazynie nie uodporniając nikogo. Druga dawkę można podawać później, priorytet medyczny to pierwsza dawka. Druga dawka jest tylko przypominająca.
- Więcej ludzi umrze czekając na swoją pierwszą dawkę. To już nawet nie medycyna, statystyka tylko logika.
- Wyższa stawka za szczepienie (nie-

które przychodnie rezygnują ze szczepień ze względów finansowych). W interesie naszego państwa, czyli nas jest, aby takie sytuacje nie miały miejsca. To nie może być kalkulacja czy po opłaceniu kosztów nie będzie minusa. To ma być „walka” o lukratywny tort szczepień. I tak nam się to opłaci.

- Z automatu wpisać każdego do kolejki. „Skołkowac” szczepionych wiekowo, grupowo itd.

Nie będzie dmuchanych afer z celebrytami, biednych staruszków czekających w kolejce na mrozie na zapisy.

Chorem jest system, który wymaga np. od 80 latka dzwonienia na ciągle zajęty telefon lub logowania się przez profil zaufany, token, bankowość internetową. Ktoś tu się pogubił i to na pewno nie ci staruszkowie.

- Szczepienie w każdej zamkniętej szkole (są tam idealne warunki tj. izolowane klasy, klika wejść itd.), remizie podobnych punktach. W USA szczepią nawet w parku z bajek Disney. Odciażyć niewygodne przychodnie z potrzebującymi pomocy chorymi ludźmi.

Kilka punktów szczepień w każdej gminie, czynnych całą dobę. Przykład niektórych krajów pokazuje, że ma to sens.

- Organizacja całej logistyki - od plakatów informacyjnych na ścianach w punktach szczepień dla czekających w kolejce na szczepienie o szczepionce, skutkach ubocznych itd., po plakaty w gabinecie ze schematem postępowania w razie wstrząsu anafilaktycznego. Ulotki, materiały informacyjne, czynny telefon do dyżurnego medyka itd.



To rozwieje sporo wątpliwości i da poczucie bezpieczeństwa także po szczepieniu.

Dla gabinetów schematy postępowania, nawet gotowe zestawy przeciwwstrząsowe.

- Zaangażowanie wszelkich wolnych środków medycznych. Szczepić mają wszyscy zdolni. To nie problem dla lekarzy, nawet emerytów. Dorobiliby.

Sam szczepiłbym „pro publico bono” w każdej wolnej chwili od dyżuru. Jest wielu, którzy mogliby pomóc.

- Ułatwić administracyjnie procedurę. Koniec z „chorem” logowaniem do systemu przez lekarza, który traci 20 minut na kilkukrotne próby nawiązania połączenia internetowego i kilkukrotne potwierdzenia tożsamości. Wystarczy jedno, proste hasło

czasowo zapamiętane w przeglądarce. Tak by mogła to robić szybko i sprawnie sekretarka medyczna obok kwalifikującego doktora. Doktor ma badać a nie siedzieć i klikać po kilka razy, aby móc zaszczepić jednego chorego.

- Kilka punktów przechowywania zamrożonej szczepionki w województwie. Niech wozi kolejne partie szczepionek nawet Policja. Wiele szpitali jest przygotowanych, posiada odpowiednie lodówki.

- „Preferencje dla zaszczepionych” tzw. paszport szczepionkowy

Podobno życie ludzkie nie ma ceny. Szczepienia to korzyść dla nas wszystkich. W ciągu 3 miesięcy można odblokować gospodarkę kraju.

Wciąż jednak wielu Polaków obawia się szczepień. Staram się te obawy zrozumieć. Ale mam wrażenie, że cokolwiek bym nie napisał, to decyzja jest bardziej w sferze naszych przekonań, lęków i wiar niż w sferze realnie dostępnej wiedzy medycznej. Przytoczono już tak dużo faktów naukowych, argumentów medycznych, że chyba żaden temat medyczny w ciągu całego naszego życia nie był tak intensywnie omawiany.

Reasumując:

Szczepionka jest jedną z bezpieczniejszych dotychczas wyprodukowanych przez ludzkość. Nie zawiera wirusa w swoim składzie.

Dla laików obrazowo, bardzo obrazowo przedstawij jej działanie.

Wyobraźcie sobie nie lubianego przez Was polityka, szkodnika. Każdy może sobie wybrać dowolnego. Osobę, którą znacie np. z telewizji. Potraficie zawsze ją poznać po wyglądzie, głosie itd. A teraz wyobraźcie sobie, że widzicie puzzle zrobione ze zdjęć tej osoby. Prawdopodobnie ułożone pozwalają Wam rozpoznać tę nie lubianą osobę, mimo, że nigdy nie mieliście z nią bezpośredniego kontaktu. Te puzzle to szczepionka z użyciem metody z mRNA, która jest nośnikiem informacji o wirusie. Widząc tą układankę Wasz organizm rozpoznaje i wie, że to jest wirus (lub ten nie lubiany polityk), mimo, że nie mieliście z nim bezpośredniego kontaktu.

Podkreślę jeszcze raz jest to jedna z najbezpieczniejszych szczepionek, jaką ludzkość wytworzyła.

Zdrowie i życie są największymi wartościami. Dbajmy o siebie.

dr Zbigniew Żyła - Wieloletni Dyrektor Medyczny w Centrali Lotniczego Pogotowia w Warszawie

Członek zespołu negocjacyjnego i roboczo odpowiedzialnego za jeden z największych przetargów w polskiej służbie zdrowia - zakup śmigłowców ratowniczych. Wyzaczył standardy wyposażenia medycznego dla tego typu maszyn. Co więcej niektóre z zaproponowanych przez niego rozwiązań zostały przyjęte przez komitety normalizacyjne wszystkich europejskich krajów.

Gazeta Samorządność

Samorządność Gazeta Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej
Redaktor Naczelnny Paweł Dąbrowski
p.dabrowski@mpgmedia.pl
Wydawca: MPGMedia
ul. Cypryjska 2G,
02-761 Warszawa
tel. 22 119 15 69

Biuro MWS
ul. Koszykowa 24 lok. 12
00-553 Warszawa
biuro@mws.org.pl
www.mws.org.pl

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie gwarantuje ich publikacji.
Zastrzegamy sobie prawodokonywania skrótów i korekty językowej.
Za informacje zawarte w reklamach redakcja nie odpowiada.

Podsumowanie 2020 i plany na 2021 r. List od Zarządu MW

Szanowni Członkowie i Sympatycy MWS,

Miniony 2020 rok był dla nas wszystkich specyficzny. Przyniósł coś, czego nikt z nas się nie spodziewał i zmusił do zmiany wielu naszych planów życiowych i zawodowych. Nie były to łatwe doświadczenia, jednak wierzymy, że wspólnie wyjdziemy z nich silniejsi. Szeroko rozumiane słowo „wspólnota” w tych czasach tym bardziej nabiera na znaczeniu i to właśnie wspólnie możemy przeciwstawić się problemom.

Był to trudny rok, jednak pokazał, że nasze stowarzyszenie nawet w tak specyficznych warunkach potrafi działać i z pewnością nie możemy powiedzieć, że był to czas stracony. Poniżej prezentujemy krótkie podsumowanie z działalności Stowarzyszenia.

W 2020 roku miał się odbyć Walny Zjazd sprawozdawczo-wyborczy MWS, z wiadomych względów bezpieczeństwa do niego nie doszło. Zostanie on zorganizowany najprawdopodobniej w połowie 2021 r. Jednak w minionym roku we Wspólnocie działało się i tak dużo. **W większości oddziałów powiatowych odbyły się zjazdy.** Przeprowadzono w oddziałach aktualizację bazy członków, wybrano nowe władze powiatowe oraz delegatów na Walny Zjazd. Z tego miejsca pragniemy podziękować Zarządowi Oddziałów i członkom Oddziałów za wykonaną pracę i poświęcony czas na rzecz organizacji.

Pandemia koronawirusa ograniczyła spotkania bezpośrednie, jednak zarówno Sekretariat jak i Zarząd MWS działały nieprzerwanie i w 2020 roku **odbyło się trzynastę posiedzeń Zarządu.** Zdecydowana większość w formie spotkań online. Podczas spotkań omawialiśmy bieżące tematy z działalności Stowarzyszenia oraz ważne dla mazowieckiego samorządu i mieszkańców sprawy.

W minionym roku zorganizowaliśmy również dwa spotkania w ramach **Klubu gospodarczego MWS.** W lipcu gościliśmy Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotra Naimskiego, a we wrześniu Sekretarza Stanu w Ministerstwie Klimatu Jacka Ozdobę.

W 2020 roku kontynuowaliśmy również prace wydawnicze MWS. Ukazało się **siedem numerów „Samorządności”** – gazety, która bezpłatnie była kolportowana na terenie województwa mazowieckiego, ale i nie tylko w naszym województwie.

W połowie sierpnia 2020 roku ponownie i stanowczo **opowiedzieliśmy się przeciwko planom podziału województwa mazowieckiego.** Wystosowaliśmy w tej sprawie apel naszego środowiska i zaproponowaliśmy by to sami mieszkańcy województwa wypowiedzieli się w referendum, czy są za, czy przeciw podziałowi.

W grudniu 2020 roku **byliśmy jednymi z założycieli Ogólnopolskiej Federacji Bezpartyjnej i Samorządowców.** Poza MWS w Federacji jest m.in. Centrum Społecznej Demokracji i Stowarzyszenie Bezpartyjnej Samorządowców z Dolnego Śląska. Na czele nowo powstałego związku stowarzyszeń stanął prezydent Lubina Robert Raczynski. W zarządzie oczywiście nie brakuje również naszego przedstawiciela, którym jest Prezes MWS Konrad Rytel.

Co w 2021 roku?

Z początkiem stycznia ruszyliśmy z kampanią **„NIE dla podziału Mazowsza”.** Na początek kampania edukacyjna prowadzona jest w internecie poprzez promocję w mediach społecznościowych oraz lokalnych portalach informacyjnych. Pod koniec lutego wydamy specjalny numer gazety Samorządność, który poświęcony będzie temu tematowi.

Na pierwszym w tym roku posiedzeniu Zarządu przyjęliśmy przygotowaną przez rzecznika MWS Dominika Łęzaka **„Strategię komunikacji wewnętrznej MWS”.** Wierzymy, że rozwiązania zawarte w dokumencie usprawnią nasze działania, komunikację i przyczynią się do jeszcze większej rozpoznawalności Stowarzyszenia w naszym województwie.

W tym roku zdążyliśmy już wypracować i przyjąć **Stanowisko MWS w sprawie proponowanych zmian w kodeksie wykroczeń.** Do Sejmu trafił projekt ustawy dotyczący zmian w kodeksie wykroczeń. Projekt zakłada, że zniesiona zostanie możliwość odmowy przyjęcia mandatu. Taka zmiana kodeksu wykroczeń w opinii MWS ma charakter ewidentnie antyobywatelski i antywojewódzki. Całą treść stanowiska znajduje Państwo na stronie www.mws.org.pl.

W 2021 roku będziemy kontynuowali nasze prace wydawnicze. Na najbliższe trzy miesiące zaplanowane są już trzy **wydania gazety Samorządność.** Z tego miejsca pragniemy zachęcić członków i sympatyków do wspólnej pracy redakcyjnej. Zawsze chętnie opublikujemy w naszym periodyku Państwa artykuły.

W tym roku również przed nami kolejne spotkania **Klubu gospodarczego MWS.** Czekając na zniesienia obostrzeń odnośnie spotkań bezpośrednich przygotowujemy plan spotkań klubu. Zachęcamy również naszych członków i sympatyków do włączenia się w organizację spotkań.

Budowa struktur i rozwój MWS to jeden z głównych celów Zarządu na 2021 rok. Planujemy spotkania w poszczególnych powiatach województwa i zakładanie kolejnych oddziałów MWS. Tak, by Stowarzyszenie nasze w różnych regionach województwa miało swoją silną reprezentację.

Dziękujemy wszystkim Członkom i Sympatykom MWS za dotychczasową pracę na rzecz Wspólnoty i naszych Małych Ojczyzn. Z nową energią przystępujemy do pracy w nowym 2021 roku, który wierzymy, że będzie dla nas wszystkich dobrym rokiem. Zapraszamy do dalszej współpracy!

Przesyłamy pozdrowienia dla całej Wspólnotowej Rodziny!

Konrad Rytel – Prezes Zarządu
Mariusz Ambroziak – Wiceprezes Zarządu
Grzegorz Wysocki – Wiceprezes Zarządu
Krzysztof Górak – Wiceprezes Zarządu
Paweł Kłobukowski – Wiceprezes Zarządu
Paweł Dąbrowski – Skarbnik
Dominik Łęzak – Rzecznik MWS

Ważne dla dalszego prężnego działania MWS jest również wsparcie finansowe organizacji. Dlatego zwracamy się do Państwa o wpłaty na konto MWS.

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa
ul. Koszykowa 24 lok 12
00-553 Warszawa
Santander: 31 1090 1883 0000 0001 0422 9421

Tytułem: Składka członkowska lub darowizna



Dołącz do WhatsApp

Aktywność w grupach dyskusyjnych MWS jest mile widziana. Ściągnij aplikację na telefon i napisz lub zadwoń pod numer +48884880231

KROK 01



Prześlij news z powiatu

Przesyłaj na bieżąco ważne wiadomości z Twojego powiatu. Wyślij informacje lub link o wydarzeniu na adres: dominik.lezak@gmail.com oraz biuro@mws.org.pl

KROK 02



Przygotuj tekst

Jako Członek Zarządu MWS:
- raz w tygodniu news i wydarzeniu z Twojego powiatu
- raz na miesiąc gotowy artykuł/wywiad/reportaż związany z sytuacją w Twoim powiecie
Jako przewodniczący oddziału:
- raz na dwa tygodnie gnews o wydarzeniu z Twojego powiatu
- raz na dwa miesiące gotowy artykuł/wywiad/reportaż związany z sytuacją w Twoim powiecie

KROK 03



Wyślij maila

Wyślij swój tekst wraz ze zdjęciem na adres biuro@mws.org.pl oraz dominik.lezak@gmail.com, tekst opublikujemy na stronie mws.org.pl, a część z nich ukaże się w Gazecie Samorządności

KROK 04



Promuj materiały

Udostępnij informacje ze strony mws.org.pl na swoim profilu w mediach społecznościowych. Odbierz gazetę z biura MWS i rozdaj ją w swoim powiecie.

KROK 05



mws.org.pl
Rzecznik MWS
Dominik Łęzak
dominik.lezak@gmail.com

Strategia komunikacyjna MWS

W interesie każdej profesjonalnie działającej organizacji na miarę XXI wieku jest implementacja strategii komunikacji wewnętrznej. Problemy związane z efektywnością i przebiegiem procesów komunikacyjnych wynikają najczęściej właśnie z braku lub nieodpowiedniej strategii. Dlatego też zaproponowałem Zarządowi MWS podjęcie uchwały i przyjęcie tego dokumentu. Dzięki temu usprawnimy procesy komunikacyjne wewnątrz Wspólnoty, co w przyszłości zaowocuje skuteczniejszą wymianą informacji między oddziałami MWS oraz pozwoli bardziej zintegrować członków MWS z odległych stron woj. mazowieckiego.

Cieszę się, że Mazowiecka Wspólnota Samorządowa rozwija się dynamicznie w aspekcie organizacyjnym i merytorycznym. Liczę, że mieszkańcy Mazowsza docenią jako „Skarb” mają u siebie i będą licznie dołączać do Stowarzyszenia i wspierać jego różne formy aktywności, szczególnie wobec wyzwań w najbliższym czasie, które czekają woj. mazowieckie. Ponadto kluczem do sukcesu jest systematyczność dlatego też apeluję do wszystkich członków MWS, a szczególnie do zarządów poszczególnych oddziałów terenowych o wdrażanie i respektowanie strategii komunikacji wewnętrznej!



R. Raczyński: System partyjny zabija aktywność publiczną Polaków

Rozmowa z Robertem Raczyńskim (prezydentem Lubina, liderem Bezpartyjnych Samorządowców).

Dominik Łęzak: Ogólnopolska Federacja Bezpartyjnych i Samorządowców została oficjalnie zarejestrowana w grudniu br. Czy jest to sukces?

Robert Raczyński: Tak. Dojrżeliśmy do tego, aby w końcu zinstytucjonalizować naszą aktywność w kraju po sukcesie z 2018 r. w wyborach samorządowych, gdzie Bezpartyjni Samorządowcy uzyskali wynik ponad 5% w skali kraju. Teraz czeka nas ciężka praca, aby ten wynik w kolejnych wyborach był jeszcze lepszy.

Dł: Marszałek woj. dolnośląskiego Cezary Przybylski w niedawnym wywiadzie dla MWS wskazuje, że jest miejsce na bezpartyjną formację.

RR: Zdecydowanie tak! System partyjny zabija aktywność publiczną Polaków.

Dł: Dlaczego na siedzibę tej formacji wybrano woj. mazowieckie (Warszawę), a nie Dolny Śląsk, gdzie Bezpartyjni Samorządowcy uzyskali rewelacyjny wynik?

RR: Bardzo ważne ogniwo dla Bezpartyjnych Samorządowców stanowi Mazowiecka Wspólnota Samorządowa (współzałożyciel Ogólnopolskiej Federacji Bezpartyjnych i Samorządowców) ze swoim istotnym zapleczem intelektualnym i logistycznym. Jest to ukłon w kierunku wszystkich sympatyków z Mazowsza oraz

wierzę głęboko, że bodziec do systematycznej pracy w terenie.

Dł: Kto może dołączyć do tej formacji?

RR: Jesteśmy otwarci na wszystkie stowarzyszenia mające na celu wsparcie idei samorządności, bo silny samorząd to silna Polska. Indywidualne osoby chętne do działania również zapraszamy do kontaktu z koordynatorem krajowym projektu - Patrikiem Hałackiewiczem.

ROZMAWIĄŁ

DOMINIK ŁĘZAK – RZECZNIK MWS



Stanowisko Federacji Bezpartyjnych i Samorządowców w sprawie: centralizacji zarządzania służbą zdrowia



Reforma samorządowa i decentralizacja naszego Państwa to bezspornie źródło głębokiego skoku cywilizacyjnego, jaki dokonał nasz kraj w ostatnich trzydziestu latach. Dzisiaj samorządy lokalne są gwarantem sprawnego zarządzania państwem. Zasada pomocniczości, która jest jedną z podstawowych zasad naszego ładu konstytucyjnego nakazuje oczekiwać od władz centralnych pomocy w realizacji zadań zarówno na szczeblu gminy, powiatu czy województwa.

Zapowiedź przejścia szpitali samorządowych przez Skarb Państwa oraz zarządzanie nimi centralnie wzbudziła zaniepokojenie nie tylko w kręgach samorządowców, ale również wśród mieszkańców.

Pragniemy zwrócić uwagę, że podstawowym problemem systemu ochrony zdrowia w naszym kraju nie jest sposób jego zarządzania, ale wieloletnie zaniedbania w poziomie jego finansowania. Jak wynika z wielu raportów, jako kraj, jesteśmy pod tym względem na jednym z ostatnich miejsc w Europie.

Centralne zarządzanie systemem ochrony zdrowia nie jest lekarstwem na poprawę stanu rzeczy. Praktycznie wszystkie dane wskazują, że instytuty badawcze nadzorowane przez Ministra Zdrowia, a prowadzące szpitale generują większe koszty, co powoduje ich zadłużenie znacznie przekraczające poziom tego zadłużenia w jednostkach samorządowych.

O nieudolności centralnego zarządzania ochroną zdrowia mogliśmy się przekonać, chociażby na przykładzie sanepidów, które okazały się zupełnie nieprzygotowane do wyzwań, jakie postawiła przed nimi pandemia.

Dlatego Federacja Bezpartyjnych i Samorządowców apeluje do władz państwowych o zaniechanie prac nad centralizacją systemu ochrony zdrowia oraz podjęciem dialogu z przedstawicielami samorządów w celu przygotowania właściwych rozwiązań w tym zakresie.

Betonowanie wyborów samorządowych

Powołaliśmy Ogólnopolską Federację Bezpartyjnych i Samorządowców, żeby skutecznie przeciwstawić się tendencjom zawłaszczania wyborów samorządowych wyłącznie przez dwa obozy polityczne. Ci samorządowcy, którzy tego nie rozumieją, niebawem staną się ofiarami globalizacji polskiej polityki i wyborów samorządowych. Jeżeli nie połączymy sił, po 2023 roku wielu z nas nie będzie już na lokalnej scenie politycznej.

W 2018 roku przegrałem wybory prezydenckie w Częstochowie, a moje ugrupowanie nie wprowadziło do rady miasta żadnego radnego. Ile w tej porażce było naszej winy? Sporo. O wiele za dużo. Nietrafiony program, niespójny przekaz, braki w sztabie wyborczym. Jednak dzisiaj wiem, że nawet gdybyśmy nie popełnili żadnego błędu, efekt byłby taki sam. Dlaczego? Bo jak powiedziałem na wieczorze wyborczym dziennikarzowi Gazety Wyborczej, przejechał po nas walec polityki krajowej. Wypowiadając te słowa nie miałem pojęcia, że okazały się proroczymi. Kiedy opadły emocje przyszedł czas analiz i podsumowań. Wtedy jeszcze bardziej utwierdziłem się w przekonaniu, że tak właśnie było. Postępuje proces globalizacji wyborów samorządowych i polityki lokalnej. Używam określenia globalizacja jako dobitnego skrótu myślowego, który ma nam uświadomić, że mechanizmy i procesy znane do tej pory ze świata ekonomii, gospodarki i polityki światowej doskonale adoptowały się na gruncie polskiej polityki lokalnej i wyborów samorządowych. Coraz większe piętno na polskim samorządzie odciska spolaryzowana polska scena polityczna, która karmi się jałowym konfliktem PiS – AntyPiS. To proces, który w 2023 roku wielu bezpartyjnych samorządowców może zmieść z lokalnych scen politycznych. Chyba że...

Nie chcę zanudzać czytelników historią wyborów samorządowych w Częstochowie, ale może okazać się, że to modelowy przykład na potwierdzenie mojej tezy i tego co dzieje się i dzieć się będzie z kolejnymi wyborami samorządowymi w Polsce. W 2002 roku bezpartyjne ugrupowanie Wspólnota Samorządowa osiągnęła w Częstochowie rekordowe poparcie 32,14%, co dało 9 radnych. Cztery lata później 25% i 7 radnych. W 2010 roku to było 14,29% i zaledwie 4 radnych. W 2014 roku nie było już Wspólnoty Samorządowej. Powołaliśmy do życia ugrupowanie Mieszkańcy Częstochowy. Skończyło się na 4 radnych i poparciu na poziomie 13,69%. Kto zyskiwał w Częstochowie, kiedy tracili bezpartyjni samorządowcy? Od lat ustabilizowaną, dobrą sytuację pod Jasną Górą ma lewica. Zyskiwała natomiast PO i PiS. OD 2014 roku postępowało mentalne zawłaszczanie częstochowskiego samorządu na bazie konfliktu dwóch największych krajowych ugrupowań. Z tą różnicą, że rolę AntyPiS-u przejęło SLD kosztem zdeptanej przez lewicę Platformy Obywatelskiej. Po wyborach 2018

roku częstochowskie SLD miało w radzie miasta 12 a PiS 10 mandatów.

Dlaczego wypadliśmy za burtę? Brak pieniędzy i ludzi. To codzienność większości bezpartyjnych ugrupowań w kraju. Do problemów wewnętrznych dochodzą jednak te z zewnątrz, na które nie mamy wpływu. Ordynacja wyborcza. Ta kształtuje większość parlamentarna. Od lat, bez wyjątku, partie polityczne zmieniają przepisy na swoją korzyść. Wystarczy wspomnieć o przeliczaniu głosów według metody d'Hondta, która preferuje duże ugrupowania. Większość z nas pamięta też inne sztuczki legislacyjne. Ich celem miało być osłabienie przeciwników politycznych lub wyeliminowanie mniejszych ugrupowań. Ale warto przyjąć, że najgorszego wcale nie mamy za sobą. Pamiętajcie jak w 2018 roku mówiło się, że Jarosław Kaczyński trzyma w swojej szufladzie projekt ustawy pozwalającej na udział w wyborach wyłącznie partiom politycznym? W innej wersji słyszeliśmy, że będą mogły startować wyłącznie komitety zarejestrowane w większej części okręgów wyborczych na terenie kraju. Political fiction? Może. Jednak w części przypadków jednomandatowe okręgi wyborcze PiS zlikwidował i tylko pod wpływem opinii publicznej a może groźby utworzenia ogólnopolskiego ugrupowania samorządowego jowry zostawił, ale tylko w gminach do 20-tu tysięcy mieszkańców. Ja wolę przygotować się na najgorsze. Globalizacja polskiej polityki postępuje i nie jest wynikiem wyłącznie zawłaszczania aparatu legislacyjnego. Spolaryzowała się nie tylko polityka, ale także rynek mediów. Kreuje się rzeczywistość, w której poza PiS-em i AntyPiS-em nie ma już życia politycznego.

Wypadliśmy za burtę, bo w ostatnich wyborach samorządowych mieliśmy w Częstochowie jedną z najwyższych w historii frekwencji wyborczą. Święto demokracji nasze ugrupowanie okryło żałobą. Cieszyliśmy się z wysokiej frekwencji. Po czasie zrozumieliśmy jednak, że do naszej porażki przyczyniła się właśnie większa liczba wyborców przy urnach. Do wyborów poszli ludzie, którzy na co dzień nie interesowali się sprawami swojej małej ojczyzny i nie chodzili na wybory samorządowe. To dlaczego poszli? Bo stali się aktorami w wojennym teatryku politycznym. Poszli na wybory, bo w mediach z którymi obcują na co dzień od lat słyszą, że trwa polsko-polska wojna i trzeba było obrońić samorząd. Jedni bronili więc przed PiS-em, drudzy przed AntyPiS-em. Ci wyborcy nie szukali alternatywnych wyborów. Nie sprawdzali programów. Karnie wykonali narzucone przez media zadanie – dowalić przeciwnikowi.

Nie użalam się nad moją i moich politycznych kompanów niedolą. Raczej przestrzegam i zachęcam. Przestrzegam innych bezpartyjnych przed naszym losem. Galopująca globalizacja polskiej polityki lokalnej będzie niestety demolować wybory samorządowe i kandydatów bezpartyjnych w różnych częściach kraju na każdym szczeblu. Korozja postępuje i coraz częściej zżera duże, średnie i małe miasta oraz powiaty. Aparaty partyjne zarzucają sieci wyborcze na coraz mniejsze ośrodki wyborcze. Wybory samorządowe będą coraz trudniejsze dla bezpartyjnych kandydatów. Sami nie damy sobie rady. Ja wnioski ze swojej porażki wyborczej wyciągnąłem. Jestem gorącym zwolennikiem łączenia się bezpartyjnych samorządowców pod jednym szyldem. Powołaliśmy Ogólnopolską Federację Bezpartyjnych i Samorządowców, żeby skutecznie przeciwstawić się tendencjom zawłaszczania wyborów samorządowych wyłącznie przez dwa obozy polityczne. Ci samorządowcy, którzy tego nie rozumieją, niebawem staną się ofiarami globalizacji polskiej polityki. Jeżeli nie połączymy sił, po 2023 roku wielu z nas nie będzie już na lokalnej scenie politycznej.

MARCIN MARANDA - (WOJ. ŚLĄSKIE),
WICEPRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU
OGÓLNOPOLSKIEJ FEDERACJI BEZPARTYJNYCH I
SAMORZĄDOWCÓW.



- Jak wyglądała sytuacja branży fitness, gdy pandemia koronawirusa zaczęła się do nas zbliżać?

- Zarządzam pięcioma klubami fitness, reprezentuję również interesy branży na zewnątrz, kierując organizacją, która kluby zrzesza, więc nie są to sprawy mi obojętne albo słabo znane. Jeszcze styczeń ub. r. okazał się dobrym miesiącem, zresztą co roku styczeń to dla nas sezon. Jednak już w lutym ub. r. obroty spadły, ponieważ ludzie zaczęli się obawiać epidemii. Od marca ludzi już nie było.

- Zadam więc zasadnicze pytanie, co działo się później?

- Wiadomo, że mieliśmy lockdown, do 6 czerwca byliśmy całkowicie wyłączeni.

- A ochrona Waszych interesów, jak wtedy wyglądała?

- Tylko kluby, których obiekty znajdują się w galeriach handlowych miały zagwarantowane zwolnienia z czynszu. Reszta musiała negocjować je samodzielnie.

- Z jakim efektem?

- Zwłaszcza w tym pierwszym lockdownie rozmowy okazały się ciężkie, domagano się od nas opłat pomimo braku przychodów. Z większym zrozumieniem spotkaliśmy się w drugim lockdownie, ale przede wszystkim zawdzięczamy to własnej determinacji. Z naszej strony

Ludzie chcą ćwiczyć. Chcą do nas wrócić

Z Tomaszem Napiórkowskim, przedsiębiorcą z branży fitness rozmawia Łukasz Perzyna

coraz częściej pojawiało się stanowisko, że skoro się nie da umów renegocjować pomimo dramatycznej sytuacji, to po prostu je wypowiadamy. Ci, którzy wynajmują nam pomieszczenia zorientowali się wtedy, że nie żartujemy. Ludziom nie jest przecież wszystko jedno, czy interes zamkną, czy go utrzymają. Można nawet powiedzieć, że branża fitness w znacznej mierze sfinansowała pierwszy lockdown, bo instrumenty tarczowe dotyczyły nas wtedy może w 10 proc.

- Jak ocenia Pan znaczenie pomocy ze strony państwa?

- Dobrym narzędziem okazało się PSR 2.0, przesunięcie procesu kwalifikacji z grudnia 2019 r. na kolejny rok to posunięcie rozstępne. Udogodnienia dotyczyły jednak 20 proc rynku, jak w wypadku tarczy 6,0.

- A teraz jak wygląda Wasza sytuacja?

- Od lutego albo się otworzymy, albo... zamkniemy definitywnie. Chodzi o 100 tys. miejsc pracy w klubach fitness ale też dodatkowo 50 tys jakie dają branże powiązane w tym łańcuch dostawców: to odżywkki, obsługa informatyczna, dystrybucja sprzętu, odzież. Walczymy więc

o 150 tys miejsc pracy, w naszej branży i pokrewnych.

- Co w takim razie rząd powinien dla branży zrobić?

- Pozwolić jej działać w reżimie sanitarnym. Nasza branża i tak otwiera się na respektowanie wszelkich wymogów, zabezpieczających przed pandemią, sami - nie ponaglani - tworzymy ich listę. Zdecydowaliśmy jednak, że nie czekamy biernie. Branża i tak się otwiera 1 lutego, niezależnie od decyzji rządu. Sami sobie nakładamy reżim sanitarny, ostrzejszy, niż jakiegokolwiek zewnętrzne wymagania czy oczekiwania.

- Jak on wygląda w szczegółach?

- 12 metrów kwadratowych na osobę. To znaczy, że jeśli sala ćwiczeń liczy 1200 metrów kwadratowych powierzchni, może tam być 100 osób. Dodajmy do tego zalecane mierzenie temperatury ciała u klientów. Ograniczenie dostępu osób z grup ryzyka, powyżej 65 roku życia. Oczywiście przestrzegany dystans osobisty 2 metrów. Tylko co drugi pion szafek czynny. Dbamy o zdrowie innych i własne, to oczywiste.



- Czy można potwierdzić, że to ostatnia szansa dla branży fitness?

- Nie otwieralibyśmy się, gdybyśmy nie mieli dla kogo. Ludzie chcą ćwiczyć. Chcą do nas wrócić. Nie oferujemy banalnych usług, tylko aktywność, która zwłaszcza w pandemii okaże się użyteczna, bo zabezpiecza zdrowie, chroni przed stresem. Pozwala w trudnej sytuacji dać ludziom odrobinę luzu w formie wysiłku fizycznego. Polski nie stać na lockdown.

Nie możemy się porównywać do krajów tak bogatych jak Niemcy, Francja czy Wielka Brytania. Choćby w sąsiednich Niemczech do przedsiębiorców trafia 90 procent przychodów z roku sprzed pandemii. Skoro mają te środki zagwarantowane, mogą sobie pozwolić na to, żeby ich kluby fitness pozostawały zamknięte. Nic im się nie stanie, wiele nie tracą. Za to jak powtarzam, Polski nie stać na lockdown, Polskę stać na reżim sanitarny.

Marcin Mączyński: Nawet podczas wojny hotele działały

Z Marcinem Mączyńskim, przedsiębiorcą z branży hotelowej, sekretarzem generalnym Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego rozmawia Łukasz Perzyna.

- Hotele rząd zamknął w ramach pierwszego lockdownu, teraz w ramach drugiego nie działacie już od ponad 80 dni. Mam rozumieć, że aby przeżyć takie prawie trzy miesiące przymusowego nieprzerwanego postoju, trzeba przeznaczyć na przeżycie, na płace dla pracowników, konserwację obiektu środki, które chciało się przeznaczyć na inwestycje, jeśli oczywiście się je ma?

- Trwa walka o miejsca pracy, budowane przez lata, dla ich utrzymania przedsiębiorca poświęci każde środki, jakimi tylko dysponuje. Oczywiście, że przeznaczają je na pensje. Branża znajduje się w dramatycznej sytuacji, rzeczywiście wygląda to w taki sposób, jak Pan opisuje. Hotele objęto pierwszym lockdownem, potem drugim.

- Ale jeszcze latem dało się zarabiać?

- Żeby było sprawiedliwie, powiedzmy, że 30 procent hoteli miało niezłe wakacje, chodzi o obiekty położone na terenach nadmorskich czy nad jeziorami. Zyskiwały rzeczywiście na zakazach wyjazdów za granicę, turyści wtedy zdecydowali się spędzić urlop nad polskim morzem. Ale to tylko część branży i krótki czas dobrych zarobków.

- A pozostali?

- 70 proc hoteli to głównie miejskie, kongresowe. Ponoszą straty od niemal roku, nawet wtedy, gdy lockdownu formalnie nie było, to nie organizowano spotkań ani szkoleń.

- Takie hotele prawie od roku stoją puste?

- Rzeczywiście niebawem rok minie, odkąd ich właściciele stracili możliwość zarabkowania. Nawet jeśli rząd pozwala na przyjmowanie oficjalnych delegacji, daje to frekwencję na poziomie 8-10 proc,



a bariera opłacalnej działalności jest inna. Dopiero 50 proc obłożenia daje hotelowi przychody oznaczające rentowność.

- Za dużo tych zakazów?

- W żadnym innym kraju Unii Europejskiej w trakcie pandemii nie wprowadzono równie restrykcyjnych ograniczeń wobec branży hotelarskiej.

- A hotele nie kojarzą się jakoś z zagrożeniem wirusowym, pewnie mniej, niż galerie handlowe, o których otwarciu decyzja już zapadła, chociaż masowo tłoczą się tam ludzie, cały dzień przesiadują nastolatki?

- Reżim bezpieczeństwa wypracowany przez branżę w okresie wakacyjnego otwarcia sprawił, że nie było zakażeń związanych z hotelami. Jeśli zostaniemy otwarci, zastosujemy wszelkie możliwe zasady reżimu sanitarnego. Warto pamiętać, że nawet podczas wojny hotele działały.

- Konstytucja gwarantuje swobodę działalności gospodarczej. Czy ingerowanie biurokracji państwa poprzez arbitralny zakaz ma sens? Podam przykład: piszę książkę o jed-

nym z liderów podziemnej Solidarności z lat 80, który działał głównie na Górnym Śląsku. Chętnie bym tam z Warszawy pojechał, żeby nie przez telefon porozmawiać z jego rodziną, współpracownikami i sąsiadami, wynajął na jedną dobę pokój w hotelu w Katowicach, Jastrzębiu i Żorach ale nikt nie może mi go wynająć?

- Restrykcje jak już o tym mówiłem okazały się przesadne.

- A pomoc rządowa?

- Pomoc rządowa średnio dla sektora hotelowego pokrywa 15 proc kosztów, poniesionych w 2019 r, ostatnim pełnym roku bez pandemii. Kryteria udzielania pomocy nie są właściwe: hotele sieciowe nie mogą z niej teraz skorzystać. Powiązania kapitałowe, jakiegokolwiek, eliminują hotel z funkcjonujących już tarcz. Kwalifikują do drugiej tarczy, która jeszcze nie ruszyła. Rozszerzenie tarczy 6,0 dotyczy grudnia i stycznia, a hotele zamknięte w listopadzie ub. r. Z tarczy PFR hotele dostają pomoc za 8 mies, zamiast prawie 12 miesięcy, jakich dotyczy przestój w hotelach miejskich, funkcjonujących głównie jako kongresowe. Ich kłopoty zaczęły się wraz z początkiem pandemii a latem też nie było zysków.

- Otwieracie się teraz, chociaż rząd przymusowo zamknięcia hoteli nie zakończył?

- Otwieramy pojedyncze obiekty, to są indywidualne decyzje hotelarzy, nie mamy tak szerokiej akcji jak branża fitness, ale kto się otworzy i będzie miał kłopoty, temu będziemy pomocni. Reprezentujemy 500 hoteli. Nie mamy pospolitego ruszenia, zdajemy się na osobiste decyzje przedsiębiorców. My chcemy legalnie działać.

Stanowisko Federacji Bezpartyjnych i Samorządowców w sprawie: podjęcia działań na rzecz ratowania przedsiębiorczości

Federacja Bezpartyjnych i Samorządowców z niepokojem obserwuje sytuację, w jakiej znaleźli się przedsiębiorcy w wyniku wybuchu epidemii. Sytuacja, zwłaszcza po wprowadzeniu przez władze państwowe obostrzeń w grudniu ubiegłego roku, staje się dramatyczna.

Dziesiątki tysięcy firm stoi na skraju bankructwa, a pozostałe toczą nierówną walkę w obliczu drastycznego spadku przychodów. Najgorsza sytuacja jest m.in. w branżach hotelarskich, gastronomicznych i fitness.

Pomoc Państwa w zakresie wparcia dla tych sektorów jest niewystarczająca i nie wynika ze złej woli władz tylko możliwości budżetowych.

Dlatego jedynym rozwiązaniem jest otwieranie tych branż i elastyczne reagowanie w zależności od dalszego rozwoju

sytuacji. Wydaje się niezbędne zróżnicowanie obostrzeń w zależności od regionu, gdyż różnica w ilości nowych zarażeń i przypadków śmiertelnych jest znaczna i wymaga adekwatnych środków zaradczych.

Dlatego apelujemy do rządu, aby podjął pilne rozmowy z przedstawicielami poszczególnych branż i wspólnie opracował zasady reżimu sanitarnego, które pozwolą wrócić do prowadzenia działalności.

Jednocześnie uważamy, że wszelkie ograniczenia swobód prowadzenia działalności gospodarczej powinny być wprowadzane w zgodzie z porządkiem prawnym obowiązującym w naszym kraju i nie powinny budzić wątpliwości oraz narażać autorytetu państwa w oczach przedsiębiorców i innych obywateli naszego kraju.



G. Olszewska: Samorządy są najbliżej mieszkańców

Rozmowa z Grażyną Olszewską, Wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Otwockiego, członkiem Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej

„Od urodzenia mieszkam w Karczewie - jednej z ośmiu gmin powiatu otwockiego. Jestem absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego (studia magisterskie-geografia), SGGW (studia podyplomowe), PAN (studia doktoranckie). W 1981 roku rozpoczęłam pracę w szkole podstawowej, w malowniczej miejscowości Otwock Wielki. Od 1999 roku (przez wszystkie lata istnienia tego szczebla edukacyjnego) pracowałam w gimnazjum w Karczewie. Obecnie pracuję w najstarszym liceum ogólnokształcącym w Otwocku, w Liceum im. K.I.Gałczyńskiego, które w 2019 roku obchodziło jubileusz 100-lecia. Moje hobby to podróże, nawet te „palcem po mapie” (w dobie pandemii coraz częściej), astronomia i dobra książka”.

Dominik Łęzak: Proszę nakreślić swoją historię działalności samorządowej. Czy była Pani radną w swojej rodzinnej gminie?

Grażyna Olszewska: Odkąd pamiętam zawsze się gdzieś udzielałam: harcerstwo, samorząd klasowy, samorząd szkolny. W ramach pracy zawodowej ze wspieranymi nauczycielami (głównie z karczewskiego gimnazjum) zrealizowaliśmy wiele projektów na rzecz społeczności lokalnej. W wyborach samorządowych w 2002 roku (byłam już członkiem Wspólnoty Samorządowej) zostałam wybrana z listy WS do Rady Gminy Karczew. Wtedy rozpoczęłam prawdziwą pracę samorządową. Był to trudny czas. Zdobywałam doświadczenie. Obecnie drugą kadencję jestem radną Rady Powiatu Otwockiego. Nadal lubię wyzwania, lubię pracę z ludźmi, lubię być potrzebna i działać lokalnie na różnych płaszczyznach. Jestem wiceprzewodniczącą Rady Powiatu i członkiem Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Budżetowej. Jestem żywo zainteresowana sprawami zdrowia, bezpieczeństwa i rozwojem gospodarczym, więc jeśli tylko mogę uczestniczę w pracach Komisji Zdrowia oraz Komisji Gospodarki i Zasobów.

Dł: Czym dla Pani jest samorząd...?

GO: Samorząd to wykonywanie zadań zgodnie z zasadą pomocniczości. Samorządy są najbliżej mieszkańców (gmin, powiatów) i znają ich najpilniejsze, bieżące potrzeby. Samorząd to „tyle wolności ile można, tyle państwa ile to konieczne”. Najważniejszą ideą samorządu jest to, żeby decyzje dotyczące spraw lokalnych zapadały na szczeblu lokalnych społeczności.

Dł: Jesteśmy w okresie trwania pandemii, jak ta sytuacja wpływa na działalność samorządu?

GO: Pandemia zmieniła radykalnie nasze życie. Wpływa niestety na poziom dochodów naszego powiatu (tak jak wszystkich gmin i powiatów w całym kraju). Odnotowujemy niższe wpływy z podatku

PIT i CIT. Zapewne zmniejszy to ilość inwestycji i istnieje konieczność rezygnacji z wielu planów. Pandemia pociągnęła za sobą wydatki, których nikt nie planował, ale musimy je ponosić. Epidemia i związane z nią ograniczenia wpływają na wszystko, powodują zakłócenia w normalnym funkcjonowaniu społeczeństwa, firm, instytucji a przede wszystkim na gospodarkę i finanse. Odczuwamy spadek dochodów i nieporównywalny wzrost wydatków. Oszczędności w planach muszą być duże. Wiele zgłaszanych przez radnych propozycji (szczególnie inwestycyjnych) nie mogło znaleźć się w budżecie 2021 roku. Znajdą się oczywiście zadania zapisane w wieloletniej prognozie finansowej i muszą być kontynuowane.

Dł: Słyszeliśmy o niedawnych zawirowaniach w samorządzie powiatu otwockiego. Jak Pani ocenia obecną sytuację?

GO: Po wyborach 2018 roku do Zarządu Powiatu Otwockiego weszły osoby spoza grona radnych (taką sytuację dopuszcza prawo). To rozwiązanie jednak nie sprawdziło się. Radni zgłaszali problemy i sygnalizowano potrzeby zmian. Chcieliśmy, aby w skład Zarządu wchodzili wyłącznie radni. Nowy Zarząd został powołany 9 października 2020 roku. Znalazły się w nim osoby z wieloletnim doświadczeniem i ludzie młodzi bardzo zaangażowani w działalność na rzecz powiatu otwockiego. Zdaniem radnych były to oczekiwane zmiany kadrowe, ale bez rewolucji. Dla mnie najważniejszym jest fakt, że członkowie obecnego Zarządu to ludzie dialogu. Zmiany były dobre, a praca jest bardzo koncyliacyjna.

Dł: Jak ma Pani plany do zrealizowania na kolejne lata obecnej kadencji? Co uważa Pani za najpilniejsze do zrealizowania w skali powiatu i na terenie gminy Karczew?

GO: Kolejne lata kadencji będą pracowite, mam nadzieję, że pozwoli na to poprawa sytuacji finansowej. Jak już wspomniałam wiele inwestycji nie mogło się znaleźć w budżecie. Będziemy się starali je zrealizować w następnych latach. W projekcie budżetu na 2021 rok zaplanowaliśmy jednak około 18 mln na inwestycje. Jest wiele spraw bardzo ważnych - nie tylko inwestycyjnych. Priorytetem jest poprawa trudnej sytuacji Powiatowego Centrum Zdrowia. Poprawy wymaga komunikacja wewnątrz powiatu - będziemy ubiegać się o dofinansowanie transportu międzygminnego, gdyż od wielu lat istnieją problemy dojazdu do Otwocka z odległych gmin powiatu. Przeprowadziliśmy wiele rozmów dotyczących finansowego wsparcia przez gminy dla SKM. W projekcie budżetu na 2021 r. w planie wydatków majątkowych na terenie gminy Karczew, znalazły się zadania na łączną kwotę ponad 1,6 mln



zł. Zarezerwowano również finanse na rozpoczęcie prac nad dokumentacją projektową przedłużenia ul. Narutowicza w Otwocku od ulicy Andriollego do ulicy Ciepłowniczej w Karczewie (w dzielnicy przemysłowej) i dalej do drogi wojewódzkiej nr 801. To rozwiązanie komunikacyjne wyłączy ruch ciężki z centralnych ulic Otwocka i Karczewa.

Planów jest dużo ...

W tym Nowym Roku życzę sobie i Państwu realizacji jak największej ilości pomysłów, żeby wspólne działania podnosiły jakość Naszego życia ... w naszych Małych Ojczyznach.

Współpraca samorządu z przedsiębiorcami w dobie pandemii

Rozmowa z Jackiem Wachowiczem, wiceprzewodniczącym Rady Dzielnicy Praga Północ, prezesem Stowarzyszenia „Kocham Pragę”

- Jak w czasie pandemii samorząd pomaga miejscowym przedsiębiorcom?

- Czas pandemii jest dla wszystkich nas czasem niełatwym - wpłynął na nasze codzienne życie. Szczególnie odczuwają to przedsiębiorcy, którzy często walczą o przetrwanie. W ramach pomocy dla przedsiębiorców, biznesu zaproponowaliśmy obniżenie czynszu z tytułu najmu lokali użytkowych, w związku z ogłoszeniem stanu epidemii pracy przedsiębiorcy mogą starać się o obniżenie stawek czynszu lokali będących w zasobach ZGN Dzielnicy Praga-Północ. Zachęcamy do składania wniosków i korzystania z tej możliwości. Z takiej propozycji skorzystało 338 najemców a kwota obniżki wyniosła 1,1 miliona złotych.

- Czy samorząd po prostu robi co do niego należy czy musi czasem zastępować administrację rządową albo naprawiać jej błędy, jak widzi ten problem najstarszy stażem radny niezależny w stolicy?

Samorząd robi to, co do niego należy. Z pewnością znając specyfikę środowiska lokalnego możemy bardziej pomóc konkretnym mieszkańcom, grupom, bo po prostu jesteśmy bliżej i wiemy, czego im potrzeba. Dlatego zachęcamy naszych mieszkańców do wspierania lokalnego biznesu, usług, sklepów itp. W ramach wspierania lokalnego biznesu prosimy o korzystanie z usług naszych lokalnych punktów gastronomicznych - na razie na wynos, punktów usługowych,

kwiaciarni itp. Radni, ze stowarzyszenia Kocham Pragę, które reprezentuje osobiście włączyli się w akcję wspierającą lokalny biznes. Akcja polegała na kupowaniu produktów i promocji lokalnego biznesu na forach społecznościowych i prasie lokalnej. Przetrwanie lokalnego biznesu zależy w ogromnej mierze od pomocy państwa, ale też od naszego wsparcia i solidarności.

- Czego w dobie pandemii nauczył się samorząd, a czego biznes, czy z walki z zagrożeniem wyrośnie lepsza przyszłość ich współpracy?

- Moim zdaniem pandemia wiele zmieni w naszym postrzeganiu świata, oby nie na krótko. Z pewnością ważne dla przetrwania jest współpraca. Samorząd nie jest wrogiem biznesu, biznes też musi współpracować z samorządem. Oba sektory są konieczne dla sprawnego funkcjonowania dzielnicy, miasta. Jesteśmy sobie potrzebni, i myślę, że obie strony chcą też docenić i podziękować lokalnym przedsiębiorcom za pomoc np. dla seniorów w tym trudnym czasie, np. poprzez przygotowywanie i dystrybucję obiadów dla potrzebujących wskazanych przez instytucje samorządowe. To dowodzi, że umiemy działać wspólnie. Co moim zdaniem pozostanie na długo i będzie standardem we współpracy samorządu i biznesu - tego lokalnego i większego.



Poselski projekt nowelizacji kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia to niemały krok PiS-u w kierunku ograniczenia wolności i swobód obywatelskich. Od urzeczywistnienia zasady „Udowodnij, że nie jesteś wielbłądem” jest już prosta droga do wprowadzenia dla policji wytycznych: „Najpierw strzelać, potem zadawać pytania”.

Projekt nowych regulacji prawnych wyrwca do góry nogami obecnie obowiązujące prawo obywatela do odmowy przyjęcia mandatu karnego, jeśli z zasadnością jego nałożenia się nie zgadza. Posłowie PiS proponują usunięcie w art. 97 paragrafu 2, który obecnie brzmi: „Sprawca wykroczenia może odmówić przyjęcia mandatu karnego”. Proponują za to dodanie w art. 98 paragrafu 8 o brzmieniu: „W razie odmowy odbioru mandatu lub odmowy albo niemożności pokwitowania odbioru mandatu przez ukaranego, funkcjonariusz sporządza na mandacie odpowiednią wzmiankę; wówczas mandat uznaje się za odebrany”. Oznacza to jedno. Dostałeś mandat, to jesteś winny wykroczenia, więc płac. A potem idź sobie do sądu i bujaj się z dowodzeniem, że nic złego nie zrobiłeś. Czystą wręcz hipokryzją bije z treści uzasadnienia projektu zmian w kodeksie. „(...) Odmowa przyjęcia mandatu przez sprawcę niejednokrotnie ma charakter impulsywny i nieprzemyślany – czytamy, – a w konsekwencji powoduje konieczność podjęcia szeregu czynności związanych z wytoczeniem oskarżenia w sprawie o wykroczenie”. Dobrodzieje nasi, posłowie PiS, postanowili myśleć za nas. My, tłumoki jedne, odmawiając przyjęcia mandatu nie używamy mózgów, jeno kierujemy się złymi emocjami dokładając policji papierkowej roboty. Dla naszego dobra zatem państwo da nam ochłonąć, zrobić rachunek sumienia, aż wreszcie pozwoli nam spuścić głowę, byśmy na koniec, międląc czapkę w dłoniach mogli zawołać: Nostra culpa, nostra maxima culpa!

Gdyby parlamentarzyści PiS-u chcieli być naprawdę dobrymi wujkami, wprowadziliby inną zasadę. Prostą i już stosowaną w kodeksie postępowania administracyjnego. Dostajesz mandat i masz dwa tygodnie - albo na zapłacenie grzywny, albo na złożenie odwołania. Rzecz jasna nikt nie jest frajerem i nie będzie płacił od razu, skoro sąd może naszą sytuację odwrócić. A jeśli przyklepie,

R. Gajda: Najpierw strzelać, potem zadawać pytania

to trudno. Będziemy mieli więcej czasu na uzbieranie kasy na zapłacenie kary. Ale i na to jest sposób. Wystarczy, że przy odwołaniu trzeba będzie wnieść opłatę sądową, która przepadnie, jeśli sąd uzna nasz postępek za uprawdopodobniony i uprawomocni grzywnę. Przy niskich mandatach (do 500 zł), niech to będzie nawet 100 procent ich wartości, przy wyższych - jakiś rozsądny odsetek. Wówczas jeśli przejdziemy na czerwonym świetle (nie kierując karetką na sygnale), to raczej zapłacimy te pięć stówek, niżli parę miesięcy później mielibyśmy zapłacić dwa razy tyle.

Oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że proponowana nowelizacja przepisów postępowania w sprawach o wykroczenia nie wynika bynajmniej z krwiożerczości PiS-u, ani jego totalitarnych zapędów. To zdecydowanie efekt pobłażliwości sądów wobec uczestników nielegalnych demonstracji, które przetoczyły się przez nasz kraj począwszy od ostatniej dekady października ub. roku. Tzw. portale obywatelskie szczegółowo instruowały uczestników zgromadzeń, jak się należy zachowywać w przypadku zatrzymania przez policję, a zwłaszcza wobec groźby ukarania mandatem, zaś liczne kancelarie adwokackie oferowały bezpłatną pomoc prawną w dalszym postępowaniu przed sądami. Kwintesencją takiego stanu rzeczy są słowa Marty Lempart skierowane do jednej z uczestniczek protestu, by nie przyjmowała mandatu, gdy policjant będzie chciał go wlepić. – Sąd to i tak uwali! – podsumowała bez cienia niepewności liderka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, doskonale wiedząc, co mówi. Policja jedno, a sąd co innego. Pokazuje to, że organy państwa, które winny współpracować, niestety prowadzą ze sobą swoistą wojnę. Ale to już temat na odrębny felieton.

RADOSŁAW GAJDA - DZIAŁACZ BEZPARTYJNY Z WOJ. ŁÓDZKIEGO



Stanowisko MWS w sprawie proponowanych zmian w kodeksie wykroczeń



Do Sejmu trafił projekt ustawy dotyczący zmian w kodeksie wykroczeń. Projekt zakłada, że zniesiona zostanie możliwość odmowy przyjęcia mandatu. Zamiast tego, w terminie siedmiu dni możliwe byłoby zaskarżenia już nałożonego mandatu karnego do sądu. Projekt jest inicjatywą poselską i złożyli go posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu, warunkiem formalnym odwołania byłoby wskazanie, czy ukarany zaskarża mandat co do winy, czy co do kary. Nadto odwołanie powinno wskazywać wszystkie znane skarżącemu dowody na poparcie swych twierdzeń, pod rygorem utraty prawa do powoływania tych dowodów w dalszym postępowaniu. Ukaranemu nie może w postępowaniu sądowym powoływać innych dowodów, niż wskazane w odwołaniu, chyba że dowód nie był mu znany w chwili wniesienia odwołania” zaznaczyli autorzy projektu. Po wniesieniu odwołania dopiero sąd mógłby wstrzymać wykonanie zaskarżonego mandatu karnego. Taka zmiana kodeksu wykroczeń w opinii Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej ma charakter ewidentnie antyobywatelski i antywolnościowy.

Uważamy, że Państwo z definicji powinno brać na siebie ciężar udowodnienia winy obywatelowi, nawet jeśli chodzi o kodeks wykroczeń. Tłumaczenie się niewydolnością policji czy sądów niewiele tu wnosi. Nie trudno odnieść wrażenia, że proponowana zmiana cofa nas do czasów, kiedy to organy ścigania ustanawiały sankcje wobec obywateli a wymiar sprawiedliwości legitymizował ją lub nie w dalszym toku postępowania. To nie jest działanie w ramach państwa prawa. To jest chodzenie na skróty kosztem obywatela.

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa uważa również, że zmiana jest proponowana w bardzo złym czasie i ma swój kontekst. W okresie pandemii są ograniczane nasze prawa obywatelskie bardzo często w sposób łamiący ład konstytucyjny. Coraz więcej osób odmawia przyjęcia mandatów za rzekome łamanie tych ograniczeń. W sądach bardzo często obywatele wygrywają takie sprawy. Zmiana reguł gry w tym czasie musi być potraktowana, jako ułatwienie takich praktyk władzy. Co niestety pogłębia brak zaufania do Państwa.

ZARZĄD MWS

W katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w kwietniu 2010 roku zginęło 96 osób. Wydarzenie to stało się w ostatnich latach synonimem pojęcia polskiej tragedii narodowej, choć w poprzednich dekadach porównywalnych katastrof komunikacyjnych i budowlanych Polska doświadczyła już kilka. Wszystko to, mówiąc brutalnie, błędnie przy wymiarze ludzkich tragedii dziejących się na terenie Polski w latach 1939-1945 i wydaje się kroplami wobec ówczesnego morza nieszczęść, zarówno osobistych, jak i państwowych. Żadnemu z tych zdarzeń nie należy oczywiście umniejszać. Śmierć każdego bez wyjątku człowieka to zawsze tragedia przekraczająca ludzkie pojmowanie. Wszak "kiedy umiera człowiek, ginie cały świat" zawarty w jego świadomości i podświadomości; bezpowrotnie przestaje działać tajemnicza naturalna maszyna, której sztucznie, technologicznie nie potrafimy odtworzyć.

Globalna wioska i medialne transmisje na żywo sprawiły, że jako opinia publiczna jesteśmy już wrażliwi tylko na huczne fajerwerki. Wydarzenia muszą być niezwykle, efektowne, oryginalne, poruszające, kontrowersyjne, zaspokajające naszą ciekawość lub próżność. Czasami są wręcz na takie kreowane. W tym świecie wielkie słowa powszedniej; serialowe postacie okrzykuje się na przykład "babciami tysiąclecia", a dziennikarze urastają z roli pośredników masowego przekazu informacji do rangi autorytetów i liderów opinii, wtórnie kreując przedstawianą przez siebie rzeczywistość.

Ta "medialna świadomość narodowa" zupełnie ignoruje długie trwanie, zjawiska czasochłonne, mozolne działania i całą tzw. szarą codzienność, na którą składają się przecież nie tylko takie doczesne błahostki i niedogodności, jak domowe porządki czy kredyt frankowy, ale również okoliczności o wiele bardziej dotkliwe, jak ciężka choroba, niepełnosprawność czy powolna śmierć. Mając świadomość, że w każdej sekundzie ktoś na naszej planecie umiera, stajemy się zupełnie obojętni wobec skali tego zjawiska, pozostawiając swoją uwagę jedynie dla tragedii dotyczących szeroko pojętych znanych lub wydarzających się w nietuzinkowy sposób. Nie interesuje nas nudny i nieuchronny proces ponoszenia przez kogoś straty, ale sam splot wydarzeń finałowych bądź ich efekt.

Dlatego właśnie tak trudna okazuje się walka ze złymi, niezdrowymi nawykami. Nie interesuje nas długotrwały proces, więc tym samym urywa się postrzeganie ciągu przyczynowo-skutkowego. Palimy papierosy, wiedząc, że to bardzo niezdrowe, ale nasza wyobraźnia

K. Żbikowski: Smog - codzienna tragedia narodowa



nie potrafi zderzyć nas z przyszłym samym sobą - tym, który za kilkanaście albo kilkadziesiąt lat poniesie z bardzo dużym prawdopodobieństwem tragiczne konsekwencje teraźniejszych zachowań i zaniechań.

Co jeszcze trudniej wyobrażalne, wielu z nas spala w domowych piecach odpady, materiały syntetyczne, części z zawartością farb i lakierów lub inne rzeczy, które nie są przeznaczonym do spalania opałem. Mało które z takich osób w pełni zdają sobie sprawę, że czyniąc tak, trują (w dosłownym znaczeniu) na masową skalę wielu ludzi, w tym również małe dzieci, własną rodzinę i samych siebie!

Ze świecą szukać obywateli posiadających wystarczającą wiedzę o realnych zdrowotnych konsekwencjach takich praktyk. Wynika to nie tylko z trudności w przyswojeniu specjalistycznych nazw, miar i liczb, ale może przede wszystkim z odległości konsekwencji w czasie i kompletnego rozmycia odpowiedzialności. Skutki naszej głupoty ujawniają się bowiem za więcej niż kilka lat w postaci "tajemniczych" chorób nowotworowych

oraz uważanych za przejaw siły wyższej mutacji genetycznych u przyszłych, nie-narodzonych jeszcze pokoleń.

Do świadomości masowej nie przebija się wymagający pewnego wysiłku intelektualnego tok myślowy, który zde-maskowałby palenie śmieciami i śmieciowymi paliwami jako dowód totalnej głupoty, zwanej czasami rażąco lekko-myślnością. A przecież żeby uruchomić ten tok myślowy, wystarczy uświadomić sobie, iż nasze organizmy wchłaniają substancje chemiczne z wdychanego powietrza w sposób tak samo bezbronny, jak ze spożywanej wody. Człowiek wypuszczający przez komin "wiązaną" toksynę robi taką samą szkodę, jakby wypróżnił się albo umył samochód w wodzie, którą zaraz wypije! Myślenie może nam uratować życie.

Pod Smoleńskiem zginęło 96 osób i ten fakt nazywamy wielką tragedią narodową. Państwo polskie przeprowadza kosztochłonne śledztwa, dubluje nietanie prace ekspertów, żeby tylko zdobyć możliwie kompletne informacje albo przynajmniej dojść do konkluzji

korzystnych politycznie - wszystko to w stosunku do katastrofy, która już się nie odstanie, która była nieodwracalna tak samo w godzinę po ziszczeniu się, jak i teraz, po latach. Jednocześnie rząd na zmianę pozoruje i wycofuje programy strategiczne mające na celu walkę z niską emisją, wciąż uchylając się przed podjęciem odważnych, ale koniecznych decyzji mających zapobiec cichej tragedii, która dzieje się na naszych oczach, a pochłaniającej w Polsce w skali jednego tylko dnia więcej śmiertelnych ofiar niż wspomniany wypadek lotniczy pod Smoleńskiem!

Naukowcy szacują, że każdego roku w naszym kraju aż niemal 50 tysięcy ludzi umiera na skutek powikłań, których wiodącą przyczyną jest wdychanie zanieczyszczonego powietrza, nazywanego smogiem*. Oznacza to, że każdego pojedynczego dnia na skutek trującego powietrza ginie aż 136 Polaków! Tragedia jeszcze większa niż "smoleńska" potwarza się na terenie Polski codziennie! Co gorsza, te przerażające liczby w ciągu ostatnich kilku lat nie spadają, a wręcz

rosną**! Nawet śmiertelne żniwo epidemii koronawirusa w ostatnim roku nie przewyższyło ilości zgonów z powodu złej jakości powietrza w Polsce! Państwo powinno działać tu i teraz, nadając temu problemowi najwyższy priorytet, aż do jego rozwiązania - nie w ciągu dekad, ale w najbliższych latach.

Zamiast czcić defetystyczne, politycznie podsycane miesięcznice i rocznice, świadomie i odpowiedzialnie odliczamy każdą "dnicę" codziennej, narodowej tragedii Polaków. Uświadommy sobie, że walka ze smogiem to nasza "wojna ocyźniana", a aktywne włączenie się w nią jest najprawdziwszym wyrazem dzisiejszego patriotyzmu. Zaczniemy od siebie: Nie palmy odpadów i jakiegokolwiek rodzaju resztek niebędących prawdziwym, jednolitym jakościowo paliwem! Piętnujmy zdecydowanie, gdy ktoś się tego dopuszcza! To nie wyraz wścibstwa czy awanturnictwa, ale prawdziwej troski o drugiego człowieka i jego najcenniejsze dobro: zdrowie. Ale oprócz tego głośno domagajmy się od władz państwa i samorządu, żeby bez ściemy podjęły szybkie, bezkompromisowe, odważne i systemowe działania na rzecz likwidacji zjawiska niskiej emisji! Gra toczy się o najwyższą stawkę - nasze życie i zdrowie!

* Dane pochodzą z raportu „Air quality in Europe” („Jakość powietrza w Europie”), opublikowanego w 2020 r. (<https://www.eea.europa.eu/publications/air-quality-in-europe-2020-report>).

** W poprzednim raporcie śmiertelność szacowano na 45,7 tys. rocznie, a więc przeciętnie ponad 125 zgonów dziennie w skali kraju (por. <https://www.eea.europa.eu/publications/air-quality-in-europe-2019>).

Kamil Żbikowski - bezpartyjny radny miasta Zabrze, prezes stowarzyszenia Lepsze Zabrze, prawnik, finansista, project manager. Od lat działa w stowarzyszeniach i inicjatywach na rzecz poprawy jakości powietrza, rozwoju infrastruktury rowerowej czy ochrony dziedzictwa. Twórca oddolnej inicjatywy wprowadzenia budżetu partycypacyjnego w Zabrzu. Pasjonat urbanistyki i historii.

W 2021 r. w woj. mazowieckim pojawiły się trzy nowe miasta

Od 1 stycznia 2021 r. na mapie Polski pojawiły się w sumie 10 kolejnych miejscowości ze statusem miasta. Oprócz Sochocina, Solca nad Wisłą oraz Wiskitek, status miast otrzymają dotychczasowe miejscowości: Kamieniec Żąbkowski (w województwie dolnośląskim), Goraj (w województwie lubelskim), Kamionka (w województwie lubelskim), Dubiecko (w województwie podkarpackim), Wodzisław (w województwie świętokrzyskim), Budzyn (w województwie wielkopolskim) oraz Koźminek (w województwie wielkopolskim). Tym samym od Nowego Roku w naszym kraju istnieją 954 miasta.

Bardzo się cieszę, że w wielu przypadkach nadania praw miejskich nowym miejscowościom, udało się naprawić błędy przeszłości i krzywdy historii – powiedział Premier Mateusz Morawiecki. - W kilku przypadkach jest to przywrócenie praw miejskich, odebranych jeszcze po powstaniu stycziowym – dodał Szeł Rządu.

O nadaniu statusu miasta decyduje m.in. stopień urbanizacji danego terenu – wszystkie nowe miasta wykazują cechy funkcjonalno-przestrzenne, które przesądzą o ich miejskim charakterze. Ponadto większość mieszkańców utrzymuje się z działalności pozarolniczej.

W 2020 roku do MSWiA wpłynęło 37 wniosków samorządów gminnych dotyczących ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta, zmiany nazwy gminy oraz zmiany siedziby władz gminy.

Według danych GUS (stan na dzień 1 stycznia 2020 roku) dotychczas funkcjonowały w Polsce 944 miasta. Były to 302 gminy miejskie oraz 642 miasta położone w gminach miejsko-wiejskich.



W grudniu 2020 rozpoczęły się szczepienia przeciw covid-19. Poprzedziły je szumne wypowiedzi różnych polityków w Polsce i na świecie o tym jak szybko i sprawnie takie procesy masowych szczepień zostaną zrealizowane. Oczywiście życie zweryfikowało te plany i uświadomiło wielu decydom, że szczepienie milionów ludzi jest procesem trudnym z wielu powodów.

Logistycznie jest to największe wyzwanie przed jakim stanął świat. Przygotowują się do niej linie lotnicze i lotniska, bo podstawowym środkiem transportu dla dystrybucji szczepionki w skali świata jest transport lotniczy. Preparaty muszą być przechowywane i przewożone w ściśle kontrolowanych warunkach, a sam proces musi przebiegać szybko, co na dalszych trasach transport morski i kolej nie spełni oczekiwań. Wprawdzie transport farmaceutyków nie jest niczym nowym, jednak nigdy nie odbywał się na taką ogromną skalę, w tym samym czasie i przy takich rygorach temperaturowych. Szczepionki są transportowane nawet w temperaturze – 70 stopni Celsjusza. Wymagania logistyczne dla transportu zmuszają do zwiększenia powierzchni cargo. Lufthansa w niektórych swoich samolotach wymontowuje fotele, aby zwiększyć powierzchnię. Niedawno Lufthansa Cargo zmodyfikowała swoje centrum na lotnisku O'Hare w Chicago tak, aby mogło obsługiwać duże ilości przesyłek z farmaceutykami. Dysponuje też podobnymi centrami we Frankfurcie nad Menem i Monachium.

Trudny początek szczepień

Polskie Linie Lotnicze LOT również liczą na udział w globalnym łańcuchu dostaw szczepionki.

Jak informuje Business Insider Polska, „LOT Cargo uzyskał w tym roku certyfikat IATA CEIV Pharma, który gwarantuje najwyższy standard w transporcie farmaceutyków, w tym również szczepionek, na rynku. Boeingi 787 Dreamliner Polskich Linii Lotniczych LOT, dzięki systemowi utrzymywania stałej temperatury w bagażnikach są przygotowane do przewozu wrażliwych na temperaturę wyrobów farmaceutycznych”.

Niemiecka firma biotechnologiczna CureVac, poinformowała, że jej produkt, mimo iż również jest to szczepionka nowej generacji mRNA, nie wymaga tak specjalnego traktowania. Pozostaje stabilna przez trzy miesiące w temperaturze +5 stopni Celsjusza, a w temperaturze pokojowej przez 24 godziny jako gotowa do użycia. Kompatybilność szczepionki z normalnymi temperaturami sprawia, że dzięki temu będzie można przechowywać ją w różnych miejscach, a tym samym znacząco ułatwi to proces szczepień na dużą skalę. Ale na tą szczepionkę i



zapewne kilka innych musimy jeszcze poczekać co najmniej kilka miesięcy. Na pewno dopuszczenie kilku nowych szczepionek pomoże uprościć logistykę i przyspieszyć masowe szczepienia.

Dzisiaj możemy stwierdzić, że wprowadzenie szczepionki jest znacznie wolniejsze niż oczekiwano. Tylko w nielicznych krajach udaje się robić to sprawnie. W Izraelu każdego dnia szczepią około jednego procenta populacji, co oznacza, że pełny program szczepień obejmujących całą populację zostanie wykonany do marca br. Oczywiście przy tej szybkości efekty pojawiają się również znacznie wcześniej. Według jednej z ocen izraelskiego podejścia, które koncentruje się najpierw na ochronie osób

starszych, Izrael zdecydował się zaszczepić masowo wszystkie osoby powyżej 60 roku życia. Oznacza to że, pod koniec stycznia kraj prawdopodobnie dziesięciokrotnie zmniejszy ryzyko śmierci z powodu tej choroby. W USA we wrześniu prezydent Trump obiecał 100 milionów szczepień do końca roku. Według Sekretarza Zdrowia i Opieki Społecznej Alexa Azara, planowano zaszczepienie 20 milionów do końca roku. Ale zrealizowano tylko 2 miliony - zaledwie 10 procent. W tym tempie osiągnięcie wystarczającej liczby szczepień, aby uzyskać odporność stada i doprowadzić do zakończenia pandemii w USA, zajmie około siedmiu lat. Senator Mitt Romney (Utah) skrytykował wprowadzenie szczepionek, mówiąc w oświadczeniu, że brak kompleksowego planu federalnego, którym można by podzielić się ze stanami, „jest tak samo niezrozumiały, jak niewybaczalny”.

Kanada przyjęła inne podejście. Stwierdziła, że pośpiech w celu uzyskania jak największej liczby pierwszych dawek i oczekiwanie na nową dostawę w celu dostarczenia drugich dawek może zapobiec aż 34 do 42 procent nowych infekcji.

Dlatego Kanada przyjęła to podejście - podobnie jak Wielka Brytania. W rozmowie z BBC premier Johnson powiedział: „Mamy nadzieję, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy będziemy w stanie zrobić dziesiątki milionów szczepionek. Z pewnością mogę podać tę liczbę” - dodał.

Indyjski rząd planuje masową akcję szczepień. W pierwszej fazie władze zamierzają zaszczepić 300 milionów ludzi, w tym pracowników służby zdrowia, policję, żołnierzy i grupy szczególnie narażone, takie jak obywatele powyżej 50. roku życia i osoby z poważnymi chorobami. Ćwiczenia, które zorganizował rząd, zostały przeprowadzone w 286 lokalizacjach i miały na celu zaznajomienie funkcjonariuszy wszystkich szczebli z planem operacyjnym szczepień.

Przytoczone powyżej przykłady z różnych stron świata ilustrują trudne początki kolejnego etapu walki z Covid-19. Podobnie wygląda to w naszym kraju. Idzie to jak po grudzie. Do 2.01 zaszczepiono tylko 49,5 tys. osób, a w pierwszej transzy Polska dostała ponad 300 tys. dawek. Do 12 stycznia zaszczepiono około 250 osób. Są obawy, że nie zaszczepimy wystarczającej ilości ludzi zanim rozniesie się trzecia fala choroby. Szczególnie jeżeli nie zaszczepimy szybko wszystkich medyków, służba zdrowia może nie podołać wyzwaniu. Takie jest największe ryzyko wynikające ze ślimaczącego się tempa szczepień.

WIESŁAW FRYDRYCH

Przeniesienie swojej sprzedaży do internetu!

Sklepy internetowe rozwijają się w gwałtownym tempie. Decydują o tym niższe koszty prowadzenia biznesu w sieci, niższe ceny produktów niż w sklepach stacjonarnych oraz duża popularność wśród konsumentów, którzy bez wychodzenia z domu dokonują zakupu.

E- sklep można prowadzić jako jednoosobowa działalność gospodarcza, spółka cywilna, jawna, spółka komandytowa, komandytowo-akcyjna, sp. z o.o. lub w formie spółki akcyjnej, z wyjątkiem spółki partnerskiej. W przypadku prowadzenia sklepu internetowego w formie jednoosobowej działalności gospodarczej lub spółki cywilnej, firmę należy zarejestrować w CEIDG, natomiast w przypadku wyboru jednej z pozostałych form działalności, spółkę rejestruje się w KRS. Ważny jest też wybór formy opodatkowania i wiedza na temat, czy sprzedaje się towary objęte podatkiem VAT, czy nie.

Jaką wybrać niszę?

Przed uruchomieniem e-sklepu należy rozróżnić rynek, sprawdzić konkurencję. Jest zasada, że nie wchodzi się do nisz zdominowanych przez wielkie marki, ale też nie wolno wybierać nisz zbyt małych, bez konkurencji, bo może się okazać, że nie mają one wcale zapotrzebowania wśród konsumentów.

Prawnymi ograniczeniami objęte są następujące grupy towarów: leki, alkohol, broń, amunicja i materiały wybuchowe, nasiona, paliwa, substancje uzależniające, środki ochrony roślin i waluty.

Wybierając branżę należy mieć świadomość, do

jakiej grupy docelowej kierujemy swoją ofertę. To pod jej kątem dobieramy asortyment sprzedażowy, nazywamy domenę (nazwa winna być krótka i łatwa do zapamiętania), określamy brand oraz projektujemy design strony. Strony powinny być przejrzyste i proste w nawigacji.

Oprogramowanie

W zależności od rozmiarów sklepu, czy to będzie skromna galeria artystyczna, czy też duża witryna, wybieramy niezbędne oprogramowanie. W pierwszym przypadku wystarczy zastosować oprogramowanie znajdujące się w chmurze, dostępne w wersji abonamentowej, czyli Software as a Service, w drugiej sytuacji nie obejdujemy się bez zakupu jednego z systemów operacyjnych, np. Magento. Przy wyborze systemów należy sprawdzić, czy zapewniają przyjazny interfejs, dodatki i rozszerzenia, czy są wszechstronne i elastyczne i dopasowane do polskiego rynku e-commerce. W

tym pomoże informatyk. I odpowiednio, jeśli zakładana witryna będzie duża, nie obejdujemy się bez zakupu dedykowanego osobnego serwera.

Magazyn i logistyka

Sens funkcjonowania sklepów w sieci polega na szybkiej obsłudze klienta. Im większy sklep, tym więcej zabiegów wymaga jego integracja z magazynem. Synchronizacja danych musi się odbywać cały czas, tak by się nie okazało, że w magazynie brakuje zamówionego przez klienta produktu. Taką synchronizację zapewnia system ERP. Z tym aspektem wiąże się dobrze zorganizowana wysyłka towarów do klienta, czyli logistyka.

System płatności

Wśród innych aspektów należy wymienić ła-

twość dokonywania zakupów na stronie, tak by po wejściu do koszyka klient nie opuszczał go. Z kolei wybierając system płatności, warto zwrócić uwagę na koszty i prowizje oraz elastyczność w wypłatach i dostęp do środków. Ważne jest kontrolowanie przelewów w każdym momencie, monitorowanie płatności. Bezpieczeństwo opłat i poufność przesyłanych danych zapewnia certyfikat SSL.

Konsument ma prawa

E-sklep powinien posiadać regulamin, formularz odstąpienia od umowy i formularz reklamacyjny, o potwierdzeniu zamówienia i odpowiednich klauzulach. Powinien też jasno komunikować klientowi, co kupuje, za jaką cenę, ile zapłaci za dostawę oraz jak działają zwroty i reklamacje. Nie wolno zapominać o polityce prywatności i plików cookies. Z tym wiąże się także kwestie związane z RODO (np. checkboxy muszą być sprawdzone i dostosowane pod kątem RODO). Prowadząc sklep w sieci należy przestrzegać praw konsumenta i wiele formalnych przepisów.

Widoczność w sieci

Nikt nie rozwinie swojej działalności w sieci bez marketingu i reklamy. Warto przyciągać klientów promocjami oraz budować relacje zamieszczając obiektywne teksty blogowe i wysyłając newslettery lub wiadomości esemesowe. Założenie fanpage podtrzymuje relacje z konsumentami, dodatkowo buduje świadomość marki. Dzięki reklamie w Google oraz w mediach społecznościowych dociera się z informacją o sklepie i produktach do wielu klientów. Ogłoszenia i wizytówki firmy warto też umieszczać na branżowych stronach internetowych. Zainwestowanie w dobre miejsce w wyszukiwarce podnosi słupki sprzedaży.

Wszechstronną obsługę biznesu w internecie oferuje firma MPG Media.

KONTAKT:
UL. CYPRYJSKA 2G, WARSZAWA
TEL. 884 880 231
E-MAIL: REKLAMA@MPGMEDIA.PL
WWW.MPGMEDIA.PL



M. Krynicka-Gać: Odpowiedzialna dieta zwiększa odporność

„Seniorzy” czyli osoby po 60 roku życia stanowią prawie 24% populacji Polski. Niestety ponad połowa z nich nie przyjmuje odpowiedniej ilości niezbędnych składników odżywczych w swojej diecie. Natomiast jedynie dobrze odżywiony organizm jest w stanie skutecznie walczyć z wirusami i bakteriami i dlatego tak ważna jest właściwie zestawiona dieta.

Wzmacnianie odporności to temat szczególnie istotny zwłaszcza w okresie jesienno – zimowym, dlatego dieta chroniąca organizm przed infekcjami powinna być jak najbardziej urozmaicona i różnorodna, uwzględniająca produkty ze wszystkich grup produktów spożywczych. Stosowanie diety bogatej w składniki odżywcze, pozwoli zmniejszyć ryzyko występowania niedoborów witamin: C, A i E oraz składników mineralnych takich jak: selen, cynk i żelazo, które wspomagają układ odpornościowy organizmu.

Prawdą jest, że witamina C wzmacnia odporność, a jednocześnie uszczelnia ścianki naczyń krwionośnych, przez co uniemożliwia wirusom dostanie się do organizmu. Witamina ta nie jest jednak magazynowana w organizmie i powinna być dostarczana z codzienną dietą. Jej głównym źródłem są warzywa i owoce, przede wszystkim: czerwona papryka, natka pietruszki, por, kapusta kiszona, pomidory, ziemniaki, jarmuż, brokuły, owoce cytrusowe (pomarańcze, mandarynki, grejpfruty – głównie różowe), kiwi, czarne porzeczki oraz żurawina. Soki oraz przetwory powyższych produktów również wykazują korzystny efekt na zdrowie. Dlatego oprócz surowych warzyw i owoców rekomendowane są 100% soki bezpośrednio wyciskane, bez dodatku cukru, bez konserwantów, bez barwników, bez sztucznych aromatów np. z aronii, dzikiej róży, czarnego bzu, rokitnika czy żurawiny.

Obróbka kulinarna (obieranie, krojenie, rozdrabnianie, gotowanie czy smażenie) zmniejszają zawartość składników prozdrowotnych w warzywach i owocach. Działania takie znacznie obniżają zawartość poszczególnych witamin i składników mineralnych, które wykazują efekt prozdrowotny. Dlatego zdecydowanie lepiej wybierać produkty surowe, niż poddane obróbce. Wyjątek stanowi pomidor i zawarty w nim likopen, którego znacznie więcej będzie w



przecierze pomidorowym, soku pomidorowym czy ketchupie niż w świeżym warzywie. Proces mrożenia i krótkie gotowanie (blanszowanie) warzyw i /lub owoców w nieznanym stopniu niszczy zawarte w nich witaminy i składniki mineralne. Toteż o tej porze roku korzystanie z mrożonych warzyw i owoców będzie jak najbardziej dobrym rozwiązaniem (np. mrożonki zup warzywnych, owoce mrożone do wykorzystania jako dodatek do owsianki, jogurtu, koktajlu czy smoothie). WHO (Światowa Organizacja Zdrowia) zaleca spożycie owoców i warzyw na poziomie 400-700g/dzień. Zaleca się dwukrotnie więcej warzyw niż owoców, ze względu na większą zawartość cukru.

W budowaniu odporności ważnym składnikiem jest również witamina E, którą zawierają takie produkty jak: orzechy, oleje roślinne, warzywa o zielonych

liściach, nasiona i kielki zbóż oraz jajka.

Ogromne znaczenie dla budowania odporności poprzez zwiększenie liczby przeciwciał i hamowanie namnażania drobnoustrojów chorobotwórczych ma selen. Głównym jego źródłem są orzechy (np. brazylijskie), ryby, owoce morza oraz brokuły. Kolejnym ważnym pierwiastkiem jest cynk. Zwiększa on produkcję limfocytów, hamuje namnażanie wirusów, skraca czas trwania infekcji oraz posiada właściwości przeciwpalnicze. Bogatym źródłem cynku są pestki dyni oraz olej z pestek dyni, produkty zbożowe z pełnego przemiału, takie jak: razowe pieczywo, gruboziarniste kasze, brązowy ryż, pełnoziarnisty makaron, płatki owsiane, otręby, orzechy, nasiona roślin strączkowych oraz produkty pochodzenia zwierzęcego: ryby i przetwory rybne, owoce morza, chude mięso oraz jajka. Ważną rolę w budowa-

niu odporności odgrywa również żelazo, które zwiększa liczbę przeciwciał i hamuje namnażanie drobnoustrojów chorobotwórczych. Cennym źródłem tego pierwiastka są: wątróbka, chude czerwone mięso, jajka, produkty zbożowe z pełnego przemiału oraz zielone warzywa liściaste (szpinak, natka pietruszki). Ważnymi dla odporności składnikami są także niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe NNKT występujące przede wszystkim w rybach oraz w olejach roślinnych (rzepakowy, lniany, oliwa z oliwek). Kwasy te powodują wzrost syntezy prostaglandyn pobudzających układ odpornościowy do działania. Najbogatszym źródłem kwasów omega – 3 są tłuste ryby morskie: łosoś, halibut, makrela, śledź, tuńczyk, sardynka, szprotka. W celu pokrycia zapotrzebowania na kwasy omega 3 zaleca się co najmniej 2 razy w tygodniu spożywanie porcji

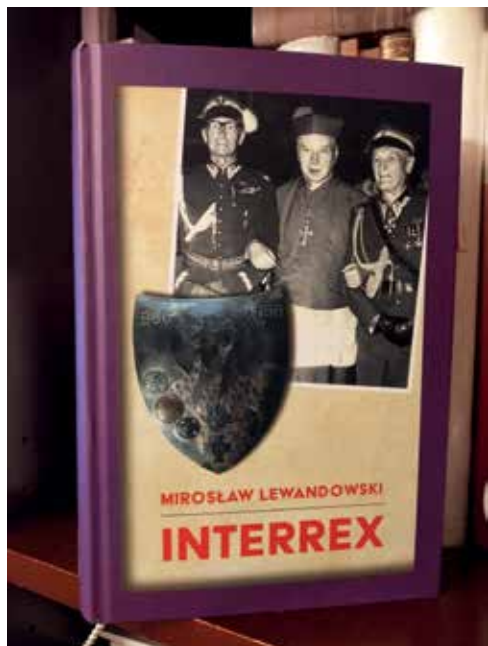
ww. ryb. W przypadku osób, które nie jedzą ryb zaleca się uzupełnienie diety kwasami omega – 3 poprzez picie tranu. Ponadto w budowaniu odporności należy wybierać następujące produkty wspomagające system immunologiczny organizmu: cebula i czosnek. Powyższe składniki mobilizują układ odpornościowy i działają bakteriobójczo. Jednocześnie cebula zawiera witaminę C, witaminy z grupy B i olejki eteryczne. Bogata w siarczki powstrzymuje rozwój infekcji i skracają okres regeneracyjny. W czosnku natomiast zawarta jest allicyna, która hamuje rozwój patogennych bakterii, wirusów i grzybów. Cebulę i czosnek najlepiej spożywać w postaci surówek jako dodatek do sałatek, surówek i sosów. W celu odbudowy właściwej flory bakteryjnej jelit grubego zaleca się regularne spożywanie mlecznych napojów fermentowanych (jogurty naturalne, kefir, zsiadłe mleko) oraz kiszonek (kapusta i ogórki kiszone). Wyżej wymienione produkty pełnią rolę probiotyków, które aktywizują układ odpornościowy i chronią przed chorobami. Na wzmocnienie odporności szczególnie dobre są miody, zwłaszcza wielokwiatowe, lipowy i spadziowy. Profilaktycznie zaleca się 1-2 łyżki miodu dziennie. Miód posiada właściwości antywirusowe i bakteriobójcze, chroni drogi oddechowe przed rozwojem infekcji oraz łagodzi dyskomfort związany z bólem gardła.

Ponadto w okresie przeziębienia i zmniejszonej odporności należy pamiętać o wystarczającej ilości płynów w ciągu dnia, średnio 2-3 litry płynów, najlepiej wody (niegazowanej, średnio zmineralizowanej, niskosodowej), herbat (zielonych, owocowych) oraz rozcieńczonych świeżo wyciskanych soków owocowych.

Podsumowując jedynie dobrze odżywiony organizm jest w stanie skutecznie walczyć z wirusami i bakteriami. Dieta seniora powinna być możliwie najlepiej dopasowana do jego stanu zdrowia i preferencji smakowych, ponieważ właściwe odżywianie stanowi integralną część leczenia oraz zapobiegania wielu chorobom.

OPRACOWANIE:

MGR INŻ. MONIKA KRYNICKA-GAĆ - DIETETYK KLINICZNY I SPORTOWY W ŻYRARDOWIE. SPECJALISTA DS. ŻYWIENIA MŁODYCH PIŁKARZY RĘCZNYCH W RAMACH WSPÓŁPRACY ZE ZWIĄZKIEM PIŁKI RĘCZNEJ W POLSCE.



Które książki historyczne warto znać i czytać?

Okazuje się, że epidemia ma również swoje „zalety”. Niektórzy ludzie „zamknęci” na amen w domach pracują non-stop i przyczyniają się swoją niezwykłą aktywnością do popularyzacji ciągle mało znanych kart historii. Do nich należy bez wątpienia Mirosław Lewandowski, autor książek poświęconych działalności opozycji niepodległościowej w Krakowie (Mirosław Lewandowski, Maciej Gawlikowski, Gaz na ulicach, Dar-Point, Muzeum Historii Polski i Fundacja Wolności, Kraków 2011), autor biografii członka Komendy Głównej AK pułkownika Ludwika Muzyczki (Ludwik Muzyczka, „Benedykt”: działalność polityczna od 1956 w świetle zachowanych materiałów SB, Warszawa 2017), redaktor ubiegłorocznego jubileuszowego wydania „Rewolucji bez rewolucji” Leszka Moczulskiego, pomysłodawca i administrator strony Archiwum Internetowe KPN.

Książka nad którą ciężko pracował w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy jest moim zdaniem wyjątkowa, ponieważ dotyczy spraw niemal zupełnie nieznanymi.

Jest ona zapisem kilkudziesięciu lat historii powojennego środowiska kombatantów – żołnierzy, wywodzących się z wyższej kadry oficerskiej II RP sięgającej swoimi korzeniami Legionów i POW. Na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte ubiegłego stulecia przypadł schyłek życia tych ludzi. Był to czas tak zwanej gomułkowskiej małej stabilizacji a później „radosnej” dekady Gierka. Program polityczny niepodległości i suwerenności w przestrzeni publicznej wtedy nie istniał i chyba nie należał nawet do kategorii political fiction. Jaką postawę wobec takiej rzeczywistości zajmowali generałowie Abraham (legendarny obrońca Lwowa w 1918), Boruta Spiechowicz (po układzie Sikorski - Majski jeden z organizatorów Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR) oraz pułkownicy Muzyczka, Pluta - Czachowski, Kwieciński, Szostak? Czy ich aktywność ograniczała się wyłącznie do udziału w rocznicowych obchodach i

spotkaniach przy grobach poległych i zmarłych towarzyszy broni?

Kto stał się „beneficjentem” legendy o wolnej i niepodległej, której ostatnimi depozytariuszami byli sędziwi żołnierze Marszałka? Na te pytania odpowiadają karty książki pod tytułem „Interrex”, obfitującej w historyczne szczegóły i niewyjaśnione do dzisiaj tajemnice weteranów walk o niepodległość, którym dane było przeżyć obie wojny światowe i przetrwać okres stalinowski. Na uznanie zasługuje tytaniczna praca autora, który podjął się trudnego odnalezienia a następnie opracowania dziesiątków relacji świadków historii oraz dotarł do unikalnych dokumentów. Tekst uzupełnia ciekawy materiał ilustracyjny, zaczerpnięty ze zbiorów prywatnych, Archiwum IPN, Instytutu Prymasowskiego w Warszawie, Muzeum Powstania Warszawskiego, oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego.

JERZY WOŹNIAK

Możemy chyba z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że świat jest w stanie krytycznym. Pandemia covid nie została powstrzymana, wirus rozprzestrzenia się z dotkliwością niespotykaną od wyniszczającej hiszpańskiej grypy w 1918 r. Skala kryzysu angażuje rządy w sposób globalny. Pandemia wprost zagraża gospodarce i finansom. Rządy próbują desperacko spowolnić rozprzestrzenianie się choroby, chronić wrażliwe populacje i pomagać w tworzeniu nowych terapii i szczepionek.

Nie można odmówić rządowi zaangażowania i determinacji, ale wygląda to wszystko jak wojna hybrydowa z wirusem i zapaścią gospodarczą. Społeczeństwa buntują się przeciw ograniczeniom i niszczeniu gospodarki. Szczepienia mimo hucznych zapowiedzi idą dość opornie, a producenci szczepionek nie nadążają z dostawami. A więc jednak mamy problem. Pojawia się pytanie czy przyjęta strategia walki z kryzysem jest właściwa? Co może stać się z gospodarką?

Od dawna, począwszy od lat 80 tych, rządy pozwalały biznesowi działać swobodnie, rozwijać się i tworzyć dobra, interweniując dopiero wtedy gdy pojawił się problem. W rzeczywistości rządy nie są przygotowane na radzenie sobie z takimi kryzysami jak covid czy zmiany klimatyczne. W większości krajów w ostatnich latach dokonywano cięć w budżetach na ochronę zdrowia i różne usługi publiczne. W gospodarce dominował prymat zysku nad dobrem i bezpieczeństwem społecznym. Może warto wykorzystać ten kryzys, aby zrozumieć,

Czy pandemia zmieni gospodarkę?

jak inaczej rozwijać gospodarkę i zaspokajać potrzeby społeczne, aby kapitalizm potrafił stawić czoła takim wyzwaniom jak pandemia czy zmiany klimatyczne. Może zamiast ciągle naprawiać niedoskonałości rynku, powinniśmy aktywnie kształtować i tworzyć nowe rynki, które zapewnią zrównoważony i sprzyjający społeczeństwu wzrost gospodarczy. Inwestycje rządowe powinny być nakierowane na realizację celów społecznych, a nie tylko na zysk. Powinniśmy zadbać, aby tworzyć instytucje, które pomagają zapobiegać kryzysom i czynić nas bardziej zdolnymi do radzenia sobie z nimi, gdy się pojawiają. Ale równie ważne jest skupienie się na długoterminowych inwestycjach w celu wzmocnienia systemów opieki zdrowotnej, odwrócenie trendów ostatnich lat.

Po drugie, rządy muszą lepiej planować i koordynować działania badawczo-rozwojowe, kierując je w stronę celów zdrowia publicznego. Opracowywanie szczepionek będzie wymagało międzynarodowej koordynacji na ogromną skalę. Przykład stanowi nadzwyczajna praca CEPI (Coalition for Epidemic Preparedness Innovation). Organizacja ta jest koalicją na rzecz innowacji w zakresie gotowości epidemiologicznej. Ale rządy krajowe ponoszą również ogromną odpowiedzialność za kształtowanie rynków



poprzez kierowanie innowacjami w celu osiągnięcia celów publicznych.

Po trzecie, rządy muszą zorganizować partnerstwa publiczno-prywatne, aby zapewnić korzyści zarówno obywatelom, jak i gospodarce. Zdrowie to sektor, który na całym świecie otrzymuje miliardy z publicznej kasy. Rządy powinny mądrze zarządzać funduszami przeznaczonymi na innowacje w dziedzinie zdrowia i całym tym procesem, aby zapewnić uczciwe ceny, zabezpieczyć dostawy leków, nie nadużywać patentów, a zyski

ponownie inwestować w innowacje, a nie wysyłać do udziałowców. Powszechny i przystępny cenowo dostęp do takich dóbr jak leki, łóżka szpitalne, maski lub respiratory, jest niezbędny nie tylko na szczeblu krajowym, ale również międzynarodowym. Jest to szczególnie ważne w przypadku pandemii. Nie ma miejsca na myślenie nacjonalistyczne.

Po czwarte, najwyższy czas, aby wyciągnąć właściwą lekcję z globalnego kryzysu finansowego z 2008 roku. Korporacje i firmy, począwszy od linii

lotniczych po handel detaliczny, przechodzą z prośbą o ratowanie i inne rodzaje pomocy. Bardzo ważne jest, aby powstrzymać się od zwykłego wydawania pieniędzy tzw. rozdawnictwa. Rządy powinny upewnić się i mądrze zdefiniować warunki, aby być pewnym, że pomoc finansowa jest zorganizowana w sposób, który pomoże i przekształci sektory, ważne dla przyszłości, które oszczędnie gospodarują, aby stały się częścią nowej gospodarki - takiej, która koncentruje się na strategii zielonej, czyli nowej umowy polegającej na obniżaniu emisji dwutlenku węgla przy jednoczesnym inwestowaniu w pracowników. Oczywiście najpierw trzeba upewnić się, że potrafią dostosować się do nowych technologii. Trzeba to robić teraz, kiedy rządy mają przewagę.

Covid-19 to ważne wydarzenie, które ujawnia brak gotowości i odporności coraz bardziej zglobalizowanej i wzajemnie połączonej gospodarki i na pewno nie będzie ostatnim wyzwaniem. Ale warto wykorzystać ten moment, aby zmobilizować się i wdrożyć działania dla wszystkich interesariuszy do ratowania i przekształcania gospodarki. Walka ze zmianami klimatycznymi stała się największą odpowiedzialnością naszych czasów.

WIESŁAW FRYDRYCH

Lewandowski do Lewandowskiego sam nie poda

Lewandowski do Lewandowskiego sam nie poda, tak samo Messi do Messiego, czy Ronaldo do Ronaldo... A już nie mówię, jak legitymacja partyjna się nie zgadza...

Dominik Łęzak: Cieszę się, że po tak długim czasie namowy w końcu zgodziła się Pani na krótki wywiad dla MWS. Wywiad, który obiecała mi Pani jeszcze w tamtym roku w Warszawie po bardzo interesującej rozmowie o roli bezpartyjnych środowisk w życiu politycznym naszego kraju.

Małgorzata Grzywa: Panie redaktorze, może zmotywował mnie dzisiejszy dzień, szczególnie dla światowej demokracji. Właśnie Joe Biden został zaprzysiężony na 46 Prezydenta Stanów Zjednoczonych, a Kamala Harris została pierwszą kobietą wiceprezydent w historii Stanów Zjednoczonych. Wydaje mi się, że szykuje się nowy rozdział w historii tego kraju, a i mam nadzieję świata, który obecnie jest pogrążony w dużym kryzysie gospodarczym. Świata, w którym oprócz bytu gospodarczego, tak ważne jest zdrowie i bezpieczeństwo nas, czyli jego mieszkańców. Tak samo ważny jest udział środowisk bezpartyjnych w tworzeniu bytu społecznego i gospodarczego naszego kraju. I dlatego powinniśmy przyłożyć wszelkich starań aby takie organizacje działały i dobrze się miały.

DŁ: Jak Pani ocenia zatem obecną sytuację polityczną w Polsce i na świecie?

MG: Trzeba było zacząć pytanie od piłki nożnej panie redaktorze, bo pod tym kątem ostatni czas, zwłaszcza dla polskiego piłkarza był bardzo dobry, wręcz powiedziałabym wspaniały. Pierwszy polak w historii UEFA został wybrany najlepszym piłkarzem roku, co oczywiście napawa dumą narodową. Szkoda, że nie można tego powiedzieć o Polsce jako drużynie, bynajmniej narodowej, bądź państwowej, mam tu na myśli Polskę jako kraj. No niestety, Lewandowski do Lewandowskiego sam nie poda. W spo-



ricie, tak jak w polityce, czy praktycznie w każdej innej dziedzinie życia potrzebna jest gra zespołowa, aby osiągnąć zamierzony plan, aby osiągnąć sukces. Potrzebna jest współpraca rządu i samorządów. A niestety kuleje ona w naszym kraju. Rząd stara się wiele rzeczy centralizować, a przecież nie o to chodzi, aby nie było współpracy, aby

wszystko robić samemu. Uważam, że wielu rządzących powinno przypomnieć sobie idee powstania samorządów w Polsce. Jako osoba, która blisko współpracowała z prekursorami samorządności i pełniła funkcje samorządową, powiem wprost - nie ma silnego państwa, bez silnych samorządów. To ludzie w poszczególnych regionach najlepiej

wiedzą czego im potrzeba i dążą do tego, aby to mieć. Czują się patriotami w swoich małych ojczyznach. Byt regionów przekłada się na byt całego kraju. Zauważam ostatnio, że zabija się kreatywność regionów, ogranicza ich rolę, a rząd niejednokrotnie narzuca wykonawstwo odgórnie nakazanych decyzji warszawskich. Co należy do rządu powinno do niego należeć i powinien to wykonywać prawidłowo, a co jest rolą samorządów to jest rolą samorządów. A już nawet, nie mówię, jak legitymacja partyjna się nie zgadza pomiędzy poszczególnym samorządem, a rządem, albo takiej legitymacji brak. Dlatego bardzo ważne jest, aby ograniczać rolę partii politycznych w samorządach na najniższym szczeblu, aby tworzyły się ugrupowania niepartyjne na polskiej scenie politycznej oraz, aby organizacje społeczne i gospodarcze były słyszalne dla rządzących.

DŁ: Skoro dziś, jak Pani wspomniała jest dzień ważny dla demokracji, co by Pani powiedziała wszystkim Polakom?

MG: Nie ma idealnego ustroju władzy, obserwując to, co dzieje się na świecie. Uważam jednak, że to demokracja jest tą najważniejszą formą funkcjonowania danego narodu. Chciałabym, aby moje dziecko i wnuki żyły w kraju, gdzie wartości demokratyczne są szanowane. Tymczasem, demokracja jest dziś „troszkę” deptana przez rządzących w naszym kraju. Sprawy jednostki zaczynają się coraz mniej liczyć, a to niestety powoduje bunt uliczny. Z drugiej strony, wydaje mi się, że na polskiej scenie politycznej brak specjalistów z poszczególnych dziedzin, nie wspomnę już, że od przeszło 30 lat widzimy te same twarze polityków. Jak powstaje nowa partia to stanowi ona coś w rodzaju „salonu

odnowy politycznej” dla „politykujących” od 30 lat tych samych osób. A ponoć chcemy zmian?

Czas również na młode pokolenie, czas na specjalistów w swojej dziedzinie, czas na mądrych Polaków w kraju, nie za granicą! Można mieć różne poglądy polityczne, można się sprzeczać, lecz trzeba rozmawiać, trzeba współpracować, bo cel jest jeden - dobro naszego kraju.

DŁ: Czy gra Pani w piłkę nożną?

MG: Najlepiej w szpilkach, przyczepność gwarantowana. Zawsze nasuwa mi się taka odpowiedź na tak zadane pytanie kobiecie. Piłka nożna to piękny i zespołowy sport, wykorzystujemy to, co w piłce piękne i przydatne w życiu i w polityce.

Małgorzata Grzywa – ekonomista, samorządowiec, przedsiębiorca, i jak o sobie mówi matka i polka... a może i sportowiec, gola też umie strzelić. Całość swojego życia zawodowego poświęciła pracy na rzecz samorządu lokalnego. Przez 7 lat była prezesem zarządu Firmy Doradztwo Samorządowe i Gospodarcze sp. z o.o. Jako doradca inwestycyjny przez lata skutecznie współpracowała z ponad 60 polskimi samorządami oraz szpitalami, szkołami wyższymi, przedsiębiorcami, czy innym organizacjami. Autorka licznych strategii rozwoju oraz programów rewitalizacji polskich gmin i miast, studiów wykonalności inwestycji gminnych, w tym projektów infrastrukturalnych, jak również kulturalnych, edukacyjnych czy sportowych. W ramach realizowanych projektów pozyskała blisko 100 milionów złotych dotacji ze środków europejskich na rzecz rozwoju polskich gmin i miast. W latach 2010-2014 pełniła funkcję wójta gminy Oświęcim. Gmina licząca zaledwie 20 tys. mieszkańców wydała wówczas na inwestycje 41 milionów złotych, pozyskała 18 milionów środków zewnętrznych. Od lat współpracuje z wieloma organizacjami społecznymi i gospodarczymi w kraju, jak i zagranicą.

Większość Polaków nie wskazuje ani PiS ani PO jako partii godnej ich poparcia

W styczniowym sondażu CBOS to PiS zachowuje największą popularność (35 proc) ale w porównaniu z wyborami sprzed półtora roku straciło co piątego zwolennika. Na drugie miejsce wyszedł Ruch Polska 2050 Szymona Hołowni (18 proc), którego wtedy jeszcze nie było i wypierdził Koalicję Obywatelską (14 proc); tę ostatnią opuścił co drugi wyborca. Do Sejmu weszłyby jeszcze tylko Konfederacja i Lewica (po 5 proc poparcia).

51 proc badanych przez CBOS nie wskazała jednak ani PiS ani PO. Tak jak pozostałe wyniki okazują się co najwyżej ciekawe, ten ostatni nazwać można śmiało pasjonującym, bo oznacza prawdziwą rewolucję w świadomości Polaków. [1] „Efektem Hołowni”, premią za debiut na scenie politycznej da się objaśnić zaledwie jedną trzecią potencjału niespodziewanie ujawnionej milczącej większości. Ścisłej - ona milczała dotychczas. Wynik sondażu, alarmujący dla dotychczasowej klasy politycznej, ale budzący nadzieję dla wszystkich innych okazuje się pierwszym jej głosem.

Już można powiedzieć, że podsycający wojnę plemienną moczarze polskiej polityki tracą ale nie wiemy jeszcze, kto zyska na ich słabnięciu. Po części tylko Hołownia, na pewno jeszcze inni: im dalej sytuują się od epicentrum niszczącego od lat polskie życie publiczne konfliktu, tym większą mają na to szansę.

Druzgocąco dla obu dominujących partii od dekady podsycających wzajemne wrogie napięcie wypada zestawienie rezultatów styczniowego sondażu CBOS z wynikami wyborów z ostatniego dziesięciolecia, co zasadne, bo „wojna plemienna” wzięła się w znacznej mierze z biegunowo odmiennych interpretacji katastrofy smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r.

Tak jak w styczniowym badaniu CBOS zwolennicy PiS i PO stanowią łącznie 49 proc elektoratu, to jeszcze w wyborach, które wyłoniły obecny Sejm było ich razem prawie trzy czwarte (71 proc w 2019: PiS - 44 proc, KO - 27 proc). Cztery lata wcześniej - nieco mniej niż dwie trzecie (62 proc w 2015 r: PiS - 38 proc a Platforma Obywatelska, poprzedniczka KO - 24 proc). W ostatnich

wyborach, które Platforma wygrała a Prawo i Sprawiedliwość przegrało, na obie te partie oddano ponad dwie trzecie głosów (69 proc w 2011: PO - 39 proc, PiS - niespełna 30 proc).

Eksperti przewidywali od dawna, że klęska pandemii a zwłaszcza jej dotkliwe następstwa dla gospodarki a także bezradność rządzących i brak alternatywy ze strony dotychczasowej opozycji zmieniają preferencje polityczne Polaków. Czujemy się zmęczeni konfliktem.

Zaś premia dla Hołowni, zwłaszcza wypierdzenie przez jego formację Koalicji Obywatelskiej oznacza, że wyborcy preferują teraz ugrupowania, obiecujące zakopywanie podziałów, okopów i rowów. Czas batalistki się skończył, gdy troszczymy się najbardziej o zdrowie własne i bliskich. Konkretny wróg w postaci wirusa z Wuhan zastąpił fikcyjne kreacje i narracje topowych polityków i ich speców od wizerunku, finansowanych zresztą - to paradoks naszego systemu politycznego - z pieniędzy podatnika. Wynik sondażu CBOS oznacza kres tendencji do duopolu, zagospodarowania całego życia publicznego przez dwie zwaśnione partie, bez ustanku karmiące swoich zwolenników wzajemnie wrogą propagandą.

Pożegnanie z PO-PiS-em staje się faktem: u schyłku rządów postkomunistycznych przed 2005 r. obie partie zgodnie obiecywały Polakom wielką koalicję, ale nie dotrzymały słowa, bo kampanię zdominował dziadek z wermachtu przypisany Donaldowi Tuszkowi przez Jacka Kurskiego. Potem zaś rozdzielone przedtem pojednawczym myślnikiem skrótownice stały się wzajemnie dla polityków obu ugrupowań symbolami wszelkiego zła. Aż zapomnieli, że nie całe życie Polaków się do nich sprowadza.

Wynik badania CBOS oznacza prawdziwy koniec PO-PiS-u. Najpierw nieszczerej wirtualnej koalicji a potem sztucznie celebrowanej wrogości, która nie przeszkodziła zwaśnionym w innych sprawach posłom PiS i PO-KO zgodnie zagłasować w środku pandemii za podwyżką własnych wynagrodzeń.

Kiepski to był PO-PiS. Karol Marks



napisał kiedyś, że jeśli historia się powtarza, to wyłącznie jako farsa. Zamiast koalicji wspólnej odpowiedzialności za naprawę państwa obejrzelśmy ostatni akord tego sojuszu... przy korycie, w czas powszechnego nieszczęścia.

Socjologowie zwykli wskazywać, że sondaż nie jest prognozą wyniku przyszłych wyborów. Tylko fotografią nastrojów społecznych aktualnych w momencie, kiedy był przeprowadzany.

Po niemal roku pandemii, nieporównywalnej z żadnym z wcześniejszych doświadczeń Polaków od czasu II wojny światowej, którą niewielu rodaków pamięta - przestało być skuteczne straszenie przez PiS powrotem Platformy do władzy, zaś przez PO-Koalicję Obywatelską - dalszym zaostrażaniem się nieprzyjaznych wobec obywatela praktyk rządzącego PiS. Zapewne dlatego, że złowrogi pochod koronawirusa oraz jego fatalne gospodarcze skutki wymagają w opinii

Polaków, dobrzy gospodarze Małych Ojczyzn radzą sobie bez porównania lepiej niż biurokraci z central partyjnych.

Nikt nie reprezentuje skutecznie przedsiębiorców, ponoszących podwójnie koszty pandemii: ze względu na przymusowe zamknięcie wielu branż lub spowodowane dramatem koronawirusa straty jak również podatki i daniny, z jakich właściciele firm zmuszeni są finansować państwo, prowadzące równocześnie walkę z COVID-19 i kosztowne rozdawnictwo socjalne w ramach programów społecznych, które nie spełniły swoich zadań, tak jak 500 plus nie poprawiło wskaźników demograficznych.

Pokrzywdzona szczególnie pozostaje polska wieś, gdzie pandemia pogorszyła i tak nikłą opłacalność produkcji, a równocześnie za rządów obecnej ekipy polski rolnik, zwłaszcza hodowca stał się przedmiotem ryzykownych eksperymentów, jak zawarte w zarzuconej pod wpływem oporu społecznego nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt pomysły wkraczania do gospodarstw samowolnych inspekcji ekologów na podstawie donosów sąsiedzkich. Wieś odwraca się z tego powodu od PiS, ale również nurkujące notowania PSL (2 proc w sondażu CBOS wobec 9 proc w wyborach do Sejmu półtora roku temu) dowodzą, że nie uznaje już tej partii za swojego obrońcę.

Młodzież, wbrew stereotypowej opinii, że sprawy publiczne jej nie interesują, jesienią ub. r. wyległa masowo na ulice w proteście przeciw arogancji PiS, nie tylko w metropoliach, ale w licznych małych miastach. Skazana na nauczanie zdalne i z tego powodu sfrustrowana, nie wróci pokornie do domów, jak kilka lat temu jeszcze za rządów Platformy z protestów w obronie wolności internetu przed ACTA.

Milcząca większość staje się faktem. Nie zniknie. Wybory wygra teraz ten, kto odczyta jej oczekiwania i nauczy się je reprezentować.

[1] badanie CBOS, 4-14 stycznia 2021 r.

ŁUKASZ PERZYNA

RABAT NA PYSZNE KAWY OD UNIQUE CHOICE

PRZY WSPÓŁPRACY Z MANUFAKTUROWĄ PALARNIĄ KAWY UNIQUE CHOICE NASI CZYTELNICY OTRZYMUJĄ 10% KUPON RABATOWY NA WSZYSTKIE KAWY ZIARNISTE W SKLEPIE.

KUPON RABATOWY TO: „10%WIO.WAW.PL”. NALEŻY GO WPISAĆ W KOSZYKU W POZYCJI „KUPON” W SKLEPIE INTERNETOWYM UNIQUE CHOICE WWW.UNIQUECHOICE.PL

KUPUJĄC MINIMUM 2 OPAKOWANIA PO 250G KAWY MOŻNA SKORZYSTAĆ Z DARMOWEJ DOSTAWY CAŁEGO KOSZYKA W WARSZAWIE I OKOLICACH ORAZ DO PACZKOMATÓW NA TERENIE CAŁEJ POLSKI. MOŻLIWY RÓWNIEŻ ODBIÓR OSOBISTY W KAWIARNI NA WARSZAWSKIM GOĆLAWIU PRZY UL. MIĘDZYGORSKA 10A.

Zlikwidowano Dom Dziecka w Giżycach

23 czerwca 2020 roku radni Rady Powiatu w Sochaczewie podjęli większością głosów decyzję o likwidacji Placówki Opiekuńczo – Wychowawczej w Giżycach, funkcjonującej tu od blisko 70 lat jako Dom Dziecka. Decyzja ta wywołała w środowisku Giżyc oraz całej Gminy Iłów wiele kontrowersji, a nawet oburzenie.

Trudno bowiem racjonalnie wytłumaczyć tę szokującą decyzję, pozbawiającą wychowanków ich ulubionego miejsca, ich domu, jakim niewątpliwie był giżycki pałac i piękne jego otoczenie, miejscowe środowisko, z którym dzieci były mocno emocjonalnie związane. Również pracownicy i mieszkańcy Giżyc nie kryją żalu z podjętej pochopnie, bez jakiegokolwiek konsultacji z nimi decyzji radnych powiatu. Jeszcze w marcu 2020 roku starosta powiatu sochaczewskiego publicznie zapewniała, że Dom Dziecka pozostanie w Giżycach. 3 kwietnia rozpisano przetarg na budowę nowego obiektu /placówki opiekuńczo – wychowawczej/ w Giżycach, w którym miało znaleźć miejsce 28 wychowanków. Niestety, przetarg unieważniono, gdyż oferty wystawili wyższe ceny, niż zabezpieczono w budżecie powiatu. Wszelkie zapewnienia o budowie domu w Giżycach legły w gruzach. Nie zostały poczynione przez zarząd powiatu żadne dodatkowe starania, celem zabezpieczenia brakujących pieniędzy. A możliwości było wiele, inne samorządy z sukcesem starają się o środki zewnętrzne. Nawet pracownicy Domu Dziecka wielokrotnie udowodnili, że potrafią zdobywać na potrzeby domu dziecka w Giżycach duże kwoty pozabudżetowe, wspierające w sposób znaczący funkcjonowanie placówki. Szkoda również, że nie skorzystano z innych możliwości wsparcia, chociażby naszego pana pośła, spółek skarbu państwa i innych źródeł wychodzących naprzeciw potrzebom dzieci pokrzywdzonych przez los. Nic takiego nie miało miejsca. Wielka szkoda. Szybko natomiast wyszukano budynek jednorodzinny w Chodakowie i zakupiono go na potrzeby placówki opiekuńczo – wychowawczej. Według zapewnień



zarządu powiatu, budynek miał po kosmetycznych poprawkach spełniać wszystkie warunki konieczne dla funkcjonowania placówki, mieszczącej 14 wychowanków. Do dnia dzisiejszego nie jest oddany do użytku.

W Giżycach budynki najbliższych sąsiadów są oddalone od pałacu znacznie, przez co ewentualny hałas bawiących się dzieci nikomu nie przeszkadza. Mieszkańcy osiedli miejskich bardziej niż wiejskich muszą się liczyć z sąsiadami, którym może coś przeszkadzać. Przyszli sąsiedzi muszą zdawać sobie sprawę, że mieszkanie obok dorastającej młodzieży wiąże się z puszczaną głośno muzyką, kłótniami, niecenzuralnymi sformułowaniami. Jest to cecha większości dorastającej młodzieży. Nie będzie to etap przejściowy, lecz nawracający, gdyż na miejsce dzieci opuszczających placówkę pojawiają się nowe z nowymi nawykami.

Od 1951 roku siedzibą domu dziecka jest pałac w Giżycach. Pałac wraz z otaczającym go terenem, w tym parkiem, to obszar ponad 7 ha. Obok samego pałacu

znajduje się budynek, w którym od wielu już lat mieszka grupa 14 dzieci, ale także pracownicy domu. Jest jeszcze jeden wyremontowany budynek, w którym znajduje się obszerna pralnia, kotłownia, pomieszczenia gospodarcze, garaż, strych.

Zapewne większość z Państwa nie miała okazji być gościem ani pałacu ani małego budynku ani nawet terenu wokół. Więc nakreślmy Państwu odrobinę informacji z tego miejsca. Sam pałac jest budynkiem trzykondygnacyjnym. Piwnica to obszerne pomieszczenia typowo gospodarcze, w pełni wyposażona kuchnia, magazyny żywności, prasownia, kotłownia. Pierwszy poziom to duży hol, stołówka, gabinet dyrektora, inne pomieszczenia socjalne, pokoje specjalistów. Piętro to pokoje dla wychowanków, aneksy kuchenne, świetlice, pokoje wychowawców. Przy każdym pokoju wychowanków jest łazienka. Dzieci mieszkają w pokojach 2,3,4 – osobowych w systemie rodzinkowym, polegającym na nierozdzielaniu rodzeństw. Każde

rodzeństwo ma do dyspozycji własny pokój z łazienką i odpowiednim wyposażeniem. Czy to nie składowa efektu rodziny? Zdecydowanie tak!

Zarówno sam pałac, jak i mały dom są w bardzo dobrym stanie. Mały budynek został całkiem niedawno wyremontowany i jak najbardziej spełnia wymogi ustawodawcy. Może stanowić zupełnie oddzielny, autonomiczny dom dziecka wg nowych zasad – pokoje, kuchnia, itp. Wystarczyło dobrze opisać i uzasadnić koncepcję i nie likwidować czegoś, na co pracowały pokolenia. O tym, w jakiej formie mają wyglądać nowe domy dziecka wiadomo od kilku lat (ustawa w powyższej sprawie została uchwalona w 2011 r.). Najważniejszym kryterium zawartym w tej ustawie, to ilość 14 dzieci w jednej placówce. Powiat miał mnóstwo czasu na przygotowanie się do tych przepisów.

Należy przypomnieć, że pierwsze zamiarki do sprzedaży pałacu i przyległych terenów pojawiły się kilkanaście lat temu, ale wówczas ostatecznie na spotkaniu przedstawicieli powiatu, gminy, sołectwa, lokalnej społeczności, ówczesny starosta publicznie wycofał się z pomysłu sprzedaży pałacu ku ogromnej uciechy dzieci, pracowników i mieszkańców.

W 2020 roku spotkania z mieszkańcami Giżyc nie zorganizowano. Mieszkańcy Giżyc w czerwcu 2020 roku w liście skierowanym do radnych gminnych oraz powiatowych pisali między innymi:

„Dom Dziecka jest w Giżycach od 70 lat. Większość mieszkańców urodziła się, gdy ten dom już istniał. To są nasze dzieci – giżyckie i jest im u nas dobrze. Są u siebie i czują się jak u siebie. Wychowankowie miło wspominają spędzony tu czas, utrzymują kontakt z wychowawcami i rówieśnikami z tzw. terenu, odwiedzają miejscowość. Wiedzą, że mają gdzie wracać i że przyjmemy ich z radością. Likwidacja obecnej placówki spowoduje utratę „domu rodzinnego”, jakim był dla już pełnoletnich i usamodzielnionych wychowanków dom dziecka.

W czasie podlegania pod Płock palcówka mogła pochwalić się najmniejszym odsetkiem ucieczek, co świadczyło o ich pełnej akceptacji i dobrych relacjach w domu.

Nie przypominamy sobie spotkania z naszymi koleżankami, kolegami czy wychowankami, podczas którego nie wyczuwałoby się takiej pozytywnej więzi łączącej ich – mieszkańców bidula – z nami z terenu. Czasem ktoś z nas po latach zapomni imię czy nazwisko, ale wspólnych chwil nie zapomnimy.

W czasach, gdy Giżyce należały do województwa płockiego, mieszkańcami naszego domu były dzieci z Płocka, Kutna czy Sierpca. Ich domy rodzinne były daleko. Obecnie przebywają w nim dzieci z naszego powiatu. Ponieważ mamy porównanie, to naszym zdaniem opcja rodziny mieszkającej daleko była dla nich zdrowsza. Proszę się nie ludzić – niekiedy odwiedziny rodzin piękne są w teorii.

Co to znaczyć może dla obecnych podopiecznych? A no to, że wśród obecnych wychowanków są dzieci pochodzące z Sochaczewa i z okolic Chodakowa. One wrócą do swojego środowiska, z którego zostały zabrane zapewne nie bez przyczyny. A co to ma do rzeczy? Rozmawialiśmy z wieloma pedagogami. Nie było osoby, której by ten fakt nie zaniepokoił. Osoby mające pojęcie o dzieciach z domów dziecka nie zachwycają się „przepięknym” zakupem w Chodakowie. Są zde gustowane, a wręcz przerażone...

W 2019 r. konserwator zabytków zgodził się na podział gruntów celem pobudowania na oddzielnych działkach (w myśl ustawy) dwóch nowych domów. Zapewne konserwator zgodziłby się, aby wyodrębnić działkę, na której znajduje się mały dom, aby spełnić ustawodawczy wymóg – każdy dom na oddzielnej działce. Nie poczyniono żadnych starań w tym kierunku. Nie wykorzystano szansy, aby uratować placówkę w Giżycach”.

Dom Dziecka w Giżycach będzie już tylko elementem historii tej miejscowości.

25 stycznia br. do Ministra Zdrowia Adama Niedzielskiego, p.o. Prezesa NFZ Filipa Nowaka oraz Zbigniewa Tereka, Dyrektora Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, Radni Rady Miejskiej w Sochaczewie, Radni Rady Powiatu w Sochaczewie oraz Radni Rad Gmin w Powiecie Sochaczewskim wysłali pismo z wnioskiem o kontrolę Szpitala Powiatowego w Sochaczewie. O powodach złożenia wniosku informują poniżej:

W związku z nieudzieleniem przez Dyрекję Szpitala Powiatowego w Sochaczewie informacji i zarazem wobec braku merytorycznej odpowiedzi na pytania zawarte w liście otwartym Radnych Rady Miejskiej w Sochaczewie, Radnych Rady Powiatu w Sochaczewie oraz Radnych Rad Gmin w Powiecie Sochaczewskim - skierowanym w sprawie wykonywania przez Szpital Powiatowy w Sochaczewie szczepienia przeciw COVID19 w terminie „0” w grupie osób spoza tej grupy oraz podania dokładnej liczby tych osób, w szczególności pełniących funkcje publiczne, czy zajmujących stanowiska kierownicze w zakładach i jednostkach budżetowych, ośrodkach kultury oraz spółkach komunalnych, działających na terenie powiatu sochaczewskiego oraz jego poszczególnych gmin, działając w interesie publicznym, powodowani troską o prawidłowość wykonywania procedur medycznych oraz w celu zapewnienia poczucia bezpieczeństwa jak i należytej

Szpital Powiatowy w Sochaczewie - jest wniosek o kontrolę jednostki

opieki medycznej mieszkańcom Powiatu Sochaczewskiego, prosimy i wnioskujemy o przeprowadzenie kontroli Szpitala Powiatowego w Sochaczewie w zakresie: organizacji i sposobu udzielania świadczeń opieki zdrowotnej oraz ich dostępności, jak również ich jakości, w szczególności skontrolowania, czy wykonywane przez Szpital Powiatowy w Sochaczewie szczepienia przeciw COVID19 w terminie „0” obejmowały osoby spoza grupy „0” oraz jaka była całkowita liczba takich osób.

Pragniemy również zauważyć, że osoby piastujące funkcje publiczne lub zajmujące takie stanowiska korzystają z ograniczonego prawa do prywatności, szczególnie w kontekście ujawnienia interesu publicznego i w zakresie związanym ze sprawowaniem swojego stanowiska lub mandatu oraz pod warunkiem, iż ujawniane informacje pozostają prawdziwe.

Zgodnie z art. 61 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997r. (Dz.U.1997.78.483 z dnia 1997.07.16, ze zm.), każdy ma prawo do uzyskania informacji o działalności osób

publicznych. Prawo do informacji nie podlega ograniczeniu ze względu na prywatność, jeśli ma związek z pełnieniem funkcji osoby publicznej zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U.2020.2176 t.j. z dnia 2020.12.07 tekst jedn. ze zm.). Wolno przy tym publikować informacje oraz dane dotyczące prywatnej sfery życia, jeśli związane są bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby - art.14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984r. o prawie prasowym (Dz.U.2018.1914 t.j. z dnia 2018.10.05, ze zm.).

W świetle pojawiających się i upublicznianych w mediach lokalnych i ogólnopolskich kolejnych przypadków osób zaszczepionych spoza grupy „0” w terminie „0”, w tym osób z powiatu sochaczewskiego, pełniących funkcje publiczne (starosta i wicestarosta), wyjaśnienia dyrekcji Szpitala Powiatowego w Sochaczewie udzielone na list otwarty Radnych Rady Miejskiej w Sochaczewie, Radnych Rady Powiatu w Sochaczewie oraz Radnych Rad Gmin w Powiecie Sochaczewskim - nie mogą zostać przyjęte,



choćby z uwagi na fakt, że w wyjaśnieniach Dyrekcji Szpitala brak jest zapewnienia, że takie przypadki nie miały miejsca. Przypadek wicestarosty został ujawniony przez media lokalne już po udzieleniu odpowiedzi przez Dyrekcję Szpitala.

Przez wzgląd na powagę sytuacji i trwającą epidemię COVID19, a także w celu zapewnienia udzielania świadczeń opieki zdrowotnej mieszkańcom powiatu sochaczewskiego zgodnie z wymogami obowiązującego prawa, prosimy o niezwłoczne przeprowadzenie stosownej kontroli i powiadomienie o jej wszczęciu oraz uzyskanych w jej konsekwencji wy-

nikach. Do pisma załączamy list otwarty oraz treść odpowiedzi udzielonej przez Dyrekcję Szpitala Powiatowego w Sochaczewie.

Z poważaniem:

Radni Rady Miejskiej w Sochaczewie:

- Janusz Bąbala
- Jolanta Kulpa-Szczepaniak
- Alicja Korkosz
- Adam Kloch
- Robert Błaszczuk
- Andrzej Kuśmirek
- Teresa Lutyńska
- Zofia Denisiewicz
- Jacek Krzemiński

Radni Gminy Iłów:

- Tomaszewski Sławomir
- Wasilewski Przemysław
- Durzyński Rafał
- Bernat Dorota
- Geras Danuta
- Rolewska Bożena
- Ziółkowski Marek
- Orliński Andrzej
- Zientara Jakub

Radni Rady Powiatu w Sochaczewie:

- Jerzy Żelichowski
- Robert Gajda
- Agnieszka Praszkiwicz
- Wanda Dragan
- Dariusz Zielski
- Wojciech Ćwikliński



Wspomnienia o Wojtku Borowiku

Bardzo dobrych znajomych ma się czasami dziesiątki, ale prawdziwych przyjaciół ma się tylko kilku. A takim był dla mnie Wojtek. Poznaliśmy się działając w szeroko rozumianej opozycji Korowskiej. Było to na przełomie 78/79r. Niezależnie od niego w tym samym czasie poznałem Marka Borowika, z którym postanowiliśmy wspólnie budować struktury opozycyjne na Okęciu.

Dopiero po roku zorientowałem się, że są to bracia. Od tond moje życie towarzyskie, opozycyjne a później społeczno – polityczne było związane z nimi. Pod koniec lat siedemdziesiątych Wojtek namówił mnie do działań na rzecz tworzenia niezależnego ruchu studenckiego, natomiast ja wciągnąłem Jego do stworzenia wspólnego wydawnictwa NOW-ej i Redakcji „ROBOTNIKA”, której zadaniem było wydawanie przystępnych broszur dotyczących historii i niezależnego ruchu związkowego. Potem wspólna praca w Biurze Krajowej Komisji Kordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz w strukturach podziemnego

wydawnictwa NOWA. Był to dla nas najpiękniejszy czas wchodzenia w dorosłość. Strach a zarazem radość z udanych akcji opozycyjnych, rewizje, ucieczki, przemyślane akcje, aby zmylić często towarzyszącą nam obstawę służby bezpieczeństwa. Ale były też imprezy koleżeńskie i długie dyskusje przy szklaneczkach. Przy nich powstawały też anegdoty opowiadane w późniejszych latach.

Tak mocno byliśmy z sobą związani, że na ślubie Jego z Anią byłem świadkiem. Razem też spędziliśmy internowanie w Białolecie. Po wyjściu z więzienia działaliśmy w osobnych strukturach, ale co tydzień rozgrywaliśmy mecze piłkarskie, co było pretekstem do spotkań i wymiany informacji. Później połączył nas okrągły stół, wybory i tworzenie Komitetów Obywatelskich. Tworzyliśmy też wspólnie Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna. Potem nasze drogi znowu się rozeszły. Wojtek, który zawsze był społecznie lewicowy współtworzył Unie Pracy, gdzie był jej wiceszefem i posłem

na sejm. Ja pozostałem w UD, ale już kilka lat później współtworzyliśmy Stowarzyszenie Wolnego Słowa, którego zadaniem miała być pomoc osobą walczącym o demokrację w innych krajach, udokumentowanie i propagowanie działań demokratycznej opozycji w okresie PRL-u oraz pomoc tym wszystkim opozycjonistom, którzy z powodu swojej działalności popadli w ubóstwo. Wojtek zaraz po Mirku Chojeckim został przewodniczącym stowarzyszenia, które stało się Jego pasją życiową. To w dużej mierze dzięki niemu udokumentowano działania dziesiątek działaczy, organizowano wystawy, sympozja, prelekcje czy spotkania kombatanckie po latach. Jego dziesiątki wysiedzianych godzin w urzędach, sejmie, senacie z licznymi politykami różnych opcji przyniosło po latach efekty.

Osobą walczącym o wolną i demokratyczną Polskę, nie tylko publicznie podziękowano ale ułatwiono im korzystanie z publicznej służby zdrowia, wprowadzono specjalne zasiłki dla bę-

Wojtka nikt nie jest w stanie zastąpić

22 grudnia 2020r. zmarł Wojciech Borowik. Był prezesem Stowarzyszenia Wolnego Słowa. Był takim prawdziwym prezesem z aurytetytem w środowisku ludzi dawnej opozycji antykomunistycznej. Łączył dosłownie wszystkich.

Ktoś napisał, że zawsze zawiadamiał nas o śmierci jakiegoś naszego kolegi. Dziś wszyscy z bólem zawiadamiamy, że Wojtek już niczego nie napisze. Bardzo często dzwonił do nas, że jest potrzebna pomoc, bo jakiś kolega nie ma na leki lub wręcz nie ma za co go pochować. Był takim naszym sumieniem.

Był patriotą. Często mawiał, że najbardziej szkodzi naszemu krajowi zbyt głęboki spór między ludźmi, którym chodzi o to samo.

Osobiście zawdzięczał Wojtkowi wiele rzeczy. Zawsze każdy z nas mógł liczyć na jego pomoc.

Kiedy kilka lat temu postanowiliśmy zorganizować głodówkę w sprawie historii w szkołach, to bez wahania udostępnił nam siedzibę Stowarzyszenia. Wiem, że z tego tytułu miał trudne rozmowy ze strony właściciela lokalu, jak i wewnątrz śro-

dowiska. Sam nie był do tej naszej akcji przekonany, ale uważał, że każde działanie ze szlachetnych pobudek musi liczyć na jego osobiste wsparcie.

Nasze wieloletnie spotkania na Żoliborzu z okazji wyborów 4 czerwca gromadziły wszystkich. Od początku wiedzieliśmy, że jak Wojtek się w takie spotkanie zaangażuje to wszyscy przyjmą jego zaproszenie. Taki był i tak na niego patrzyli wszyscy.

Jego ostatnie dzieło, czyli minimalne emerytury dla działaczy byłej opozycji to wielka sprawa. I znowu w Parlamencie była to inicjatywa popierana przez wszystkich. Jak zobaczyłem, kto podpisał apel do władz, to zdałem sobie sprawę, że tylko on był w stanie spowodować abym podpisał wspólny dokument z ludźmi, z którymi pewnie miałby problem zamienić nawet kilka słów.

Mój Boże. Nie ma już Wojtka. Jest takie powiedzenie, że „nie ma ludzi niezastąpionych”.

To nieprawda. Wojtka nikt nie jest w stanie zastąpić.

GRZEGORZ WYSOCKI

dających w trudnej sytuacji, minimalną emeryturę jak i też możliwość otrzymania odszkodowania za czas spędzony w więzieniu. Wojtek robił to wszystko społecznie a przecież, też musiał z czegoś żyć, więc co pewien czas poszukiwał pracy i to nie tylko dla siebie ale też dla znajomych będących w podobnej sytuacji. Ceniłem Jego pasję w swoich działaniach, ale podziwiałem Jego za coś innego. Za umiejętność współpracy z osobami o różnych, wręcz czasami skrajnych orientacjach politycznych. Wojtek miał swoje wyraziste poglądy, był społecznie lewicowym demokratą. Ale

nie narzucał swoich poglądów innym. W swoich działaniach potrafił odnajdować w nas, to co nas łączy a nie dzieli. To dzięki niemu były możliwe wspólne działania osób z tak odmiennymi środowisk. Jego działalność nie była też idylla. Spotykały go czasami nieprzyjemności, nawet ze stronnymi bliskimi Jemu środowisk. Ale jak mówi jedna z mądrości ludowych tylko osoba bezwartościowa nie ma wrogów. A Wojtek był tą osobą, która wraz z innymi potrafiła zmieniać nasz świat na trochę lepszy i takim pozostanie w naszej pamięci.

WITOLD SIELEWICZ

Odeszła nasza kochana Asia Karmalska

10 stycznia 2021r. wieczorem w szpitalu w Aninie zmarła nasza koleżanka redakcyjna Asia Karmalska.

Miała w pracy pod górkę. Z urzędu dzielnicy zwolnili ją chyba za naszą gazetę. Potem długo szukała pracy jak znajdowała to odchodziła, bo przecież musiała pomagać innym. Bywało u nich ciężko. W końcu dostała dobrą pracę i wszystko zaczęło się układać, aż do wczoraj.

Trawnik, który muszę skosić, okna, które trzeba umyć i rynny, które wymagały naprawy, bo to oznacza, że mam dom.

Prawdziwego domu z ogrodem i trawnikiem pewnie nigdy nie miała. Jednak mieszkanie miała zawsze kolorowe i klimatyczne. Było skromnie, ale bardzo kolorowe. Bardzo jej się podobało powiedzenie mojej żony, że „Nudne kobiety mają nieskazitelnie czyste domy”

Ubranie, które jest troszeczkę ciasne, ponieważ to oznacza, że mam co jeść.

Nic nie przebiega Asi ubrań. Zawsze oryginalna. Czasami zastanawiałem się,

czy ma na sobie spodnie, czy sukienkę, sweter czy szal. Czapkę chyba nie nosiła, ponieważ miała tak piękne, długie i mocne włosy, że jeszcze wystarczyły jej za szalik. I te usta - zawsze pomalowane jaskrawą szminką

Podatki, które muszę zapłacić, ponieważ to oznacza, że jestem zatrudniona.

Miała w pracy pod górkę. Z urzędu dzielnicy zwolnili ją chyba za naszą gazetę. Potem długo szukała pracy jak znajdowała to odchodziła, bo przecież musiała pomagać innym. Bywało u nich ciężko. W końcu dostała dobrą pracę i wszystko zaczęło się układać, aż do wczoraj.

Trawnik, który muszę skosić, okna, które trzeba umyć i rynny, które wymagały naprawy, bo to oznacza, że mam dom.

Prawdziwego domu z ogrodem i trawnikiem pewnie nigdy nie miała. Jednak mieszkanie miała zawsze ko-

lorowe i klimatyczne. Było skromnie, ale bardzo kolorowe. Bardzo jej się podobało powiedzenie mojej żony, że „Nudne kobiety mają nieskazitelnie czyste domy”

Ubranie, które jest troszeczkę ciasne, ponieważ to oznacza, że mam co jeść.

Nic nie przebiega Asi ubrań. Zawsze oryginalna. Czasami zastanawiałem się, czy ma na sobie spodnie, czy sukienkę, sweter czy szal. Czapkę chyba nie nosiła, ponieważ miała tak piękne, długie i mocne włosy, że jeszcze wystarczyły jej za szalik. I te usta - zawsze pomalowane jaskrawą szminką.

Budzika, który odzywa się każdego ranka, ponieważ to oznacza, że żyję.

Asi budzik już nie zadzwoni. Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie...

WSPOMINA GRZEGORZ WYSOCKI



Od kiedy Asia poszła do szpitala, zacząłem przeglądać jej Facebook. Wiele tam rzeczy. Jednak najbardziej przejmujący jest ostatni wpis. Jest to modlitwa optymisty. Każdy werset można poświęcić tak, a nie inaczej. Często się z Nim spierała i obrażała na Niego. Jednak w sprawach zasadniczych „fiat” był gdzieś w niej.

Boże dziękuję Ci za:

Bałagan, jaki muszę posprzątać po spotkaniu, bo to oznacza, że mam przyjaciół.

Asia miała wielu przyjaciół takich prawdziwych. Pewnie dzisiaj nie jeden po prostu płacze. Na pewno przyjaźniła się osobiście z Bogiem i to tak normalnie. Mówiła Mu prawdę, pytała, dlaczego jest tak, a nie inaczej. Często się z Nim spierała i obrażała na Niego. Jednak w sprawach zasadniczych „fiat” był gdzieś w niej.

Podatki, które muszę zapłacić, ponieważ to oznacza, że jestem zatrudniona.

A. Belska: Zdrowa dieta to nie kara!



Wraz z początkiem każdego nowego okresu kalendarzowego (tydzień, miesiąc czy rok) często-gęsto lubimy dawać sobie jakieś obietnice. Od poniedziałku zaczynam uprawiać sport. Od lutego siadam za pisanie pracy dyplomowej. Od przyszłego roku intensywnie zaczynam naukę języka angielskiego. Brzmi znajomo, prawda? Klub „Możliwości” jednak nie podpada pod te „pasywne” hasła – wszystkie niezbędne rzeczy robimy natychmiast, bez żadnych wymówek.

Na dobry początek tego artykułu przybliżę wam kilka kwestii związanych z wyżej wspomnianym klubem. Możliwości...? Jest to społeczność młodych osób, które przyjechały do Polski do liceum, na studia (tzw. Polonia) i mają zamiar osiedlić się tutaj na stałe. Jest to po prostu jedna wielka rodzina, która istnieje od roku (wow, w grudniu obchodziliśmy

nasze pierwsze urodziny). W klubie organizujemy trzy rodzaje spotkań: techniczne (prowadzone przez mały zespół organizatorski, na których omawiamy wszelkie kwestie związane z funkcjonowaniem klubu: problemy, propozycje, najbliższe plany oraz sprawozdania miesięczne); integracyjne (zazwyczaj przybierają one formę gier planszowych, pikników czy też luź-

nych zebrań z okazji zbliżających się świąt) oraz spotkania mentorsko-rozwojowe, na które zapraszamy prelegentów z różnych dziedzin – polityki, przedsiębiorczości, prawa, rozwoju osobistego, dietetyki. O tej ostatniej będzie mowa poniżej.

Temat przewodni styczniowego spotkania klubu „Możliwości” brzmiał następująco: „Co oznacza

Holistycznie Zdrowi?” Poprowadzony został przez Zofię Pomes-dietetyczkę oraz założycielkę poradni dietetycznej online dla kobiet „Holistycznie Zdrowi”, która udziela wsparcia w zakresie całościowej opieki nad własnym organizmem (włączając zdrową dietę, aktywność fizyczną oraz życie w zgodzie ze samym sobą i innymi ludźmi). Pomaga również dostosować indywidualną dietę biorąc pod uwagę zaburzenia hormonalne, takie jak choroby tarczycy, niepłodność czy PCOS (zespół policystycznych jajników). Według Zofii każda dieta ma być zbilansowana pod kątem wszystkich niezbędnych składników odżywczych oraz zostać z nami na zawsze jako sposób „normalnego” odżywiania się. Na pewno warto jest zmniejszać ilości cukru, soli, tłustego mięsa i dążyć do przygotowywania posiłków w sposób duszenia, pieczenia oraz gotowania (również na parze).

Zapewne każdy z nas kiedykolwiek próbował zacząć odżywiać się prawidłowo (może nawet niejednokrotnie). Na początek uświadom sobie, iż zdrowa dieta to nie kara. Nie jest to również jakiegos rodzaju wyzwanie, które będziesz mógł „zakończyć” po upływie terminu. Przeanalizuj czynniki, które przeszkadzały ci w dążeniu do tego celu. Zaczynaj od teraz!

ALINA BELSKA

N. Tochyn: Dbajmy razem o miejsce, które tak dużo nam daje!

Naturalne środowisko jest miejscem współistnienia wielu organizmów, jest miejscem obiegu materii. Dzięki środowisku człowiek dostaje niezbędne zasoby do życia. Natomiast nadmierne działania antropogeniczne wywierają zły wpływ na przyrodę. Naturalny obieg materii coraz bardziej jest zachwiany, surowców naturalnych staje się coraz mniej, woda, powietrze i gleba stają się coraz bardziej zanieczyszczone, wraz z postępującym rozwojem przemysłowym.

Właśnie ze względu na powyżej opisany problem, człowieczeństwo zaczęło kompensować szkody wyrządzone środowisku. Istnieje dużo różnych sposobów ochrony środowiska, jednym z nich jest to coroczne opracowanie danych przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. Opracowywane dane między innymi zawierają oceny jakości poszczególnych elementów środowiska, a także oddziaływania na siebie, zgodnie z programem PMS. Dzięki różnego typu wskaźnikom istnieje możliwość monitorowania środowiska, a także prowadzenia kontroli, żeby warunki za każdym razem stawały się lepsze. Średnie obszarowe stężenia zanieczyszczeń powietrza dają możliwość obliczenia indeksów ekologicznych, przy pomocy porównania wyników, można wnioskować o skutkach działania różnego typu sposobów ochrony środowiska, a także o wzrastającej odpowiedzialności społeczeństwa.

Natomiast najbardziej skutecznym działaniem na rzecz ochrony środowiska jest świadomość każdego obywatela. Możesz zacząć już dzisiaj od prostych kroków:

■ Idąc do sklepu zamiast kupna torby plastikowej, skorzystaj z wielorazowej, warzywa i owoce możesz także umieścić

w specjalnej siateczce, które stają się coraz bardziej popularne;

■ Segreguj śmieci, na stronie segregujna5.um.warszawa.pl znajdziesz jak dokładnie to można zrobić;

■ Zbieraj baterii, wykorzystane za-

rówki i odnoś do specjalnych punktów;

■ Kiedy włączasz pralkę lub zmywarkę upewnij się, że są wypełnione całkowicie, korzystaj z funkcji eko;

■ Nie zapominaj o wyłączeniu światła kiedy nie jest tobie potrzebne;

■ Czyszcząc zęby wyłączaj wodę;

■ Nie zostawiaj na całą noc komórkę na ładowaniu, kiedy twój telefon zostanie naładowany odłącz od gniazdka, także nie zostawiaj ładowarkę w gniazdku;

■ Mieszkając we własnym domu,

także jest zalecane zbieranie wody deszczowej, do podlewania ogródków przydomowych.

■ Dbajmy razem o miejsce, które tak dużo nam daje!

NATALIA TOCHYN



Ranking najczęściej wybieranych ubezpieczeń wśród Polaków

Polacy nie należą w Europie do ubezpieczeniowych krezusów. Zgodnie z raportem Insurance Europe, w 2018 r. nasz rynek ubezpieczeniowy plasował się na 14. pozycji z wartością zebranych składek 13,9 mld euro. Jesteśmy mniej więcej w środku rankingu po takich tuzach jak Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, a przed Portugalią, Turcją i Czechami.

Jak kształtuje się polski rynek ubezpieczeń? Według raportu Polskiej Izby Ubezpieczeń za rok 2019 Polacy najczęściej wykupują ubezpieczenia majątkowe (około 67 proc. zebranych składek), później ubezpieczenia na życie (ponad 33 proc.). Spośród tej pierwszej grupy ubezpieczeń najpopularniejsze są produkty komunikacyjne, których wartość składek w 2019 roku wyniosła 23,6 mld brutto. Na sumę

tę zapracowały przede wszystkim obowiązkowe ubezpieczenia OC (14,9 mld zł), na drugim miejscu dobrowolne autocasco (8,7 mld zł). Z tego wynika, że Polacy są bardzo oszczędni w tej dziedzinie. Na dobrowolne autocasco (AC) decydują się bogatsi kierowcy oraz ci, którzy nie chcą ryzykować, że nie będą mieli z czego pokryć szkody wynikłej z uszkodzenia własnego samochodu z własnej winy lub jego kradzieży, co tylko zapewnia wykup AC.

Ubezpieczenia majątkowe (bez ubezpieczeń komunikacyjnych) wyniosły w ub. roku 19 mld. Złożyły się na nie głównie polisy mieszkaniowe, często wykupywane wraz z kredytami hipotecznymi. Boom na rynku mieszkaniowym sprawia, że

wartość tych ubezpieczeń rośnie z roku na rok.

Składki na życie są mniejsze od tych komunikacyjnych na AC i wyniosły w 2019 roku 7,9 mld zł brutto. Na kolejnym miejscu w rankingu Polskiej Izby Ubezpieczeń znalazły się składki związane z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym (6,8 mld zł), wypadkowe - 6,3 mld zł; posagowe - 0,11 mld zł i rentowe - 0,14 mld zł.

Z powyższych danych wynika, że Polacy wciąż nie mają świadomości wagi ochrony życia i zdrowia, nie są tak zapobiegliwi, jak mieszkańcy Europy Zachodniej, gdzie rynek ubezpieczeń na życie i polis medycznych jest znacznie bardziej rozbudowany.

Analitycy firmy Deloitte twierdzą



jednak, że w następstwie pandemii koronawirusa ten trend może ulec zmianie. Wszystko wskazuje na to, że wzrośnie zainteresowanie ubezpieczeniami zdrowotnymi, a spadnie ubezpieczeniami komunikacyjnymi AC oraz inwestycyjnymi (źródło: www2.deloitte.com). Gwałtowna utrata przez Polaków poczucia bezpieczeństwa i wzrost poczucia lęku o przyszłość mogą się przełożyć na zwiększenie wydatków na ubezpieczenia medyczne, szpitalne, as-

sistance medyczne. Polacy podczas lockdownu doświadczyli też dotkliwie braku oszczędności, część z nich czasowo straciła stałe dochody, co może ich skłonić w przyszłości do bardziej perspektywicznego myślenia pod kątem ubezpieczeń emerytalno-rentowych.

Skonsultuj się z naszym agentem ubezpieczeniowym w celu dopasowania najlepszej oferty ubezpieczeniowej dla siebie oraz swoich bliskich!

**Czujesz się samotny w czasie pandemii?
Przyjaciół nie musi być człowiekiem,
więc zaadoptuj psiaka !!!**



**SCHRONISKO I HOTEL DLA ZWIERZĄT
JASIONKA**

Jasionka, gm. Zgierz, ul. Skośna 15

Zadzwoń: 501 232 300

Napisz: schroniskojasionka.biuro@gmail.com

Znajdź nas na Facebook'u:

www.facebook.com/schroniskojasionka



AMA Consulting

Biuro Mokotów: ul. Cypryjska 2G, Warszawa

Otwarte pon. – pt. w godz. 9:00 - 17:00

Tel.: 22 742 10 75; 501 778 006

Mail: kontakt.mokotow@amaconsulting.pl

Biuro Białołęka: ul. Strumykowa 28, Warszawa

Otwarte pon. – pt. w godz. 10:00 – 18:00

Tel.: 500 642 071

Mail: kontakt.bialoleka@amaconsulting.pl

Szukaj również na Facebooku



**WARSZAWA
I OKOLICE
WIO.WAW.PL**

**BĄDŹ NA BIEŻĄCO
Z TYM CO SIĘ DZIEJE
W MIEŚCIE I OKOLICY!**

